Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 14. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 19 stycznia 1934 r. | Rok XXVIII.

Hakenkreuz wschodzi nad Wiedniem

Broni się jeszcze mężny Dollfuss z garstką rycerzy.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Berlin, w styczniu.

„Jako szczęśliwe przeznaczenie cenię to, że los przeznaczył dla mnie na miejsce urodzenia właśnie Braunau nad Innem. To miasteczko leży przecież na granicy dwóch niemieckich państw, których zjednoczenie przynajmniej nam młodym wydawało się jako zadanie życiowe, które należało przeprowadzić wszelkiemi środkami.

Niemiecka Austrja musi powrócić z powrotem do wielkiej niemieckiej ojczyzny i, nie na podstawie jakichkolwiek gospodarczych rozważań. Nie, Nie! Nawet gdyby to zjednoczenie, gospodarczo rzecz biorąc, było obojętne, a nawet byłoby szkodliwe, musiałoby mimo to nastąpić.

Wspólna krew należy do wspólnego państwa“.

Tak brzmi początek dwutomowego dzieła Hitlera „Mein Kampf“. I czytając je, odnosi się wrażenie, że te 780 stron, mimo, że o różnych traktują kwestjach, są jedną przeniknięta myślą, której czasy republiki wejmarskiej nadały nazwę „Anschlussu“ (połączenia) z Austrją, gdy **Trzeci Reich zaczyna robić minę, że mu wystarczy tylko „Gleichschaltung“.** Dla Europy jest to wszystko jedno. Czy Wiedeń będzie stolicą jednego z okręgów (Gau) na jakie Reich chce podzielić dr. Nicolai, czy też będzie miał własnego prezydenta ministrów w bronzowej koszuli — jest bez znaczenia w obu wypadkach. Słupy graniczne spłyną wartkim Innem do Dunaju. Reich **wzmocni się o 7 miljonów obywateli i 83 tysiące kilometrów kwadratowych.** Przekreśli z nawiązką straty terytorjalne, poniesione na skutek wojny europejskiej. Pozyska wspólną granicę z Węgrami. Zamknie Czechosłowację w potworne obcęgi. Zagrozi włoskiemu panowaniu nad Tryjestem. Przedewszystkiem jednak **zwichnie najzupełniej porządek, stworzony przez traktaty pokojowe.**

Nie potrzeba szeroko tłumaczyć, że nikomu z zagrożonych, a jest to „cała Europa bez reszty, myśl o „Anschlussie“, czy „Gleichschaltung“ się nie uśmiecha. I, co jest najciekawsze nie bezpośrednio zagrożona francuska hegemonja powojenna, nie bezpieczeństwo Małej Ententy, zcalonej wspólnem zadaniem wartowania nad pokonanemi Węgrami, ale właśnie niby tak przyjazny dla Niemiec **włoski faszyzm, broni austrjackiej niepodległości z największą energją.** Mussolini, wysyłając Suvicha przed Bożem Narodzeniem do Berlina, a 18 bm. do Wiednia, daje dowody, że potrafi zrozumieć, co jego duchowe dziecko — **hitleryzm potrafi dokonać, gdy wałem swego Reichu przepołowi Europę od Niemieckiego do Adrjatyckiego morza.**

Nietylko, gdzie kucharek sześć, tam niema co jeść. Wobec nadmiaru opiekunów austrjacka sierota również ginie z głodu.

W epoce powszechnego zwarjowania na punkcie samowystarczalności (autarkji) **Austrja jest skazana automatycznie na śmierć gospodarczą.**

Opiekunowie wiedzą to doskonale i snują różne naddunajskie plany, ale gdy przychodzi co do czego zawsze się okazuje, że niema tego, „kto to bude platit'“. Tymczasem **Niemcy chcą płacić i pokazują co mogą, gdy samym zakazem turystyki** (1000-markowe wizy) **dorzynają austrjackie kraje przyalpejskie bez litości...**

Gorzej się przedstawia sprawa z punktu ideowego. Ta

austrjacka niepodległość, to jest rekordowe austrjackie gadanie!

Możnaby ją oprzeć na tradycji, której na imię jest Otto, jako spadkobierca tronu Habsburgów. Możnaby, gdyby tenże sam Otto nie był i za młody, i przez nikogo nie popierany. Nie chce o nim słyszeć Mussolini (prasa włoska wyśmiała jego zabiegi o rękę najmłodszej córki Wiktora Emanuela). Admirał Horthy ma zamiar umrzeć w randze regenta Węgier i patrzeć dalej przez palce, jak studenci rozbijają zebrania monarchistyczne. **A Mała Ententa tyle energji wykazuje w zwalczaniu Habsburgów, ile jej brak do postawienia Austrji na nogi pod względem gospodarczym.**

A może rzucić na szalę tejże niepodległości naddunajskie ideały wolności, parlamentaryzmu, demokracji, socjalizmu? Rzucić można tylko, że szala się

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

10.000 osób zginęło w Indjach

50 mostów kolejowych w gruzach.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 18. 1. Trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło północne Indje, które uchodziły u geologów za teren trwały i nie podlegający wstrząsom podziemnym, okazuje się katastrofą o olbrzymich rozmiarach, o czem świadczy liczba zabitych.

Wynosi ona według ostatniego obliczenia około 10.000 osób. Całe połacie kraju w Bengalu **są zniszczone.** Około **50 mostów kolejowych pod wpływem wstrząsów podziemnych i wylewów zostało zniszczonych.**

Równocześnie wielka ilość Europejczyków, zajętych w zakładach przemysłowych.

Z Kalkuty donoszą, że **w okręgu nawiedzonym onegdaj gwałtownem trzęsieniem ziemi wydarzyły się wczoraj znowu ciężkie wstrząsy podziemne, powodując nowe ofiary w ludziach i olbrzymie straty materjalne. Wskutek ostatniego trzęsienia ziemi miasto Muzaffarpur leży w gruzach. Na ulicach widać setki trupów.**

Ogólna liczba zabitych w miejscowości Patna wynosi przeszło 50 osób, rannych około 400. Ponad 4.000 domów runęło. W Mirzapur zawaliło się ponownie 200 domów, najbardziej ucierpiała miejscowość Jamalpur, która razem z dzielnicą europejską przedstawia wielkie rumowisko. S. S.

Zerwanie stosunków handlowych

między Francją a Niemcami

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 18. 1. **Rząd francuski wypowiedział z dniem jutrzejszym traktat handlowy francusko-niemiecki, który przewidywał termin wypowiedzenia 3-miesięczny, a więc wypowiedzenie obowiązuje od dnia 20 kwietnia br.**

„Völkischer Beobachter“ ubolewa nad tą wiadomością i wyraża nadzieję, że wkrótce zostaną nawiązane rokowania handlowe między Francją a Niemcami.

Ze strony francuskiej wymieniają jako powód zerwania traktatu kwestję kontyngentowania przywozu francuskiego. Najprawdobodobniej jednak wina zerwania traktatu leży tak po stronie francuskiej jak i niemieckiej, a powodem jej jest, że oba państwa chcą wiele wywozić a niczego nie chcą przywozić. S. S.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów w Genewie.



Pod przewodnictwem polskiego ministra spraw zagranicznych min. Becka (X) obraduje w Genewie rada Ligi Narodów.

Krótkie posiedzenie Senatu.

Warszawa, 18 1. (Tel. wł.). Na pierwsze posiedzenie budżetowe Senatu przybył premjer Jędrzejewicz wraz z ministrami i wiceministrami poszczególnych resortów. Posiedzenie trwało bardzo krótko i nie wywołało najmniejszego zainteresowania.

Wszystkie wnioski rządu o dodatkowe kredyty zostały uchwalone bez dyskusji w brzmieniu sejmowem.

Wznowienie obrad konferencji rozbrojeniowej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 18. 1. Jak donosi „Deutsche Allgemeine Zeitung“ z Genewy przewidywane jest zebranie się powiększonego prezydjum konferencji rozbrojeniowej w dniu 7 lutego. Zebranie to będzie miało na celu określenie terminu zwołania głównego wydziału konferencji rozbrojeniowej, co nie nastąpi jednak wcześniej, jak po Wielkanocy, około 5 kwietnia br. S. S.

Aresztowanie 2 rekinów bankowych.

Wiedeń, 18. 1. (PAT). **W kołach bankowych wywołało sensację aresztowanie dwóch bankierów Rokotnitza i Winklera, właścicieli znanej wiedeńskiej firmy bankowej. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem sprzeniewierzenia sumy 800 tys. szylingów na szkodę towarzystwa akcyjnego Wiener Zigelwerke i fabryki fortepjanów Hofman i Czerny.**

załamie pod ciężarem tych trupów, a przeciwległa tem silniej do góry wyskoczy. **Jeśli Dollfuss chce nawet chrześcijańsko-socjalnych, którzy go na własnej piersi wypiastowali, „zgleichschaltować" z faszystowską Heimwehrą,** to cóż może być lepszym dowodem, że **Austrja dojrzała do „autorytatywnego" i „totalnego" państwa** z tą samą niemal szybkością, jak sąsiednie Niemcy, gdy się wyzwoliły od przesądów republiki wejmarskiej.

Tak więc **austrjacka niepodległość ma się oprzeć na tem, że małe to państewko nie będzie narodowo-socjalistycznem, tylko faszystowskiem, chociaż właśnie faszyzm jest duchowym ojcem hitleryzmu?..** To jest konstrukcja myślowa tak skomplikowana, że przywódca dolno-austrjackiej Heimwehry hrabia Alberti, aby ją sobie uprościć, nawiązał ściśle stosunki z „nazimi". Dollfuss go wsadził do obozu koncentracyjnego, ale któż zaręczy, **czy po przeprowadzeniu całkowitej faszyzacji Austrji sam nie wpadnie na tak proste rozwiązanie i nie przyjmie tytułu „Gruppenführera" na okręg austrjacki???**

Nie mamy zamiaru posądzać maleńkiego dyktatora Austrji o tak wielką przewrotność. Inna rzecz, że prawdziwe nastroje austrjackiego społeczeństwa pokrywają się z twierdzeniem, które autora niniejszych uwag witało niemal ze wszystkich ust już w czasie letniej wycieczki do Wiednia: **Wolimy dyktaturę „nazich" jako dyktaturę większości, niż dyktaturę „Heimwehry", która stanowi znikomą mniejszość".** Tak mówi dół ale góra zapatrzona na Paryż, Rzym i Pragę obawia się zbrojnej interwencji i pamięta na słowa Mussoliniego, wyrzeczone pono jeszcze latem do Dollfussa: **„Jeżeli „nazi" przekroczą Inn, moje bataljony przejdą Brenner".**

Razem to wszystko nie jest ani naprzód, ani w tył, a tymczasem kryzys, wzmocniony niemieckim bojkotem austrjackich uzdrowisk robi swoje i **powoli, ale skutecznie sprowadza całe istnienie Austrji do niedorzeczności.** I czy p. Suvich pojedzie jeszcze raz, czy pięć razy do Wiednia, czy p. Mussolini zapowie wymarsz na Wiedeń, czy p. Benesz zagrozi tem samem ze strony Pragi, czy p. Paul-Boncour z najbardziej wykwintną grzecznością francuską bardzo się nad tem będzie martwił w Paryżu, czy p. Dollfuss będzie ćwierć — pół — czy w całości dyktatorski, a nawet faszystowski, **zawsze będzie można za parę marek wynająć kilku bezrobotnych do rzucania petard, malowania „hakenkreuzów", czy wycinania ich z papieru i zaśmiecania niemi co rano wiedeńskich ulic.** A to wystarczy w zupełności, żeby każdy rząd austrjacki liczył godziny swego istnienia i żeby każdy obywatel tego państewka czekał, aby go pozostawiono w spokoju i pozwolono śpiewać „Horst-Wessel-Lied", razem z turystami, wyposażonemi w grube portfele z niemieckiemi markami!!

Można się również na sprawę zapatrywać optymistycznie. Można życzyć zwycięstwa p. Dollfussowi, który jest optymistą czystej krwi. Należy jednak pamiętać, że optymista jest to człowiek, który, gdy wypadnie z czwartego piętra, to przelatując na wysokości pierwszego, powiada sobie: Dotąd wszystko idzie jak najlepiej!! Austrja jest właśnie na wysokości tego pierwszego piętra.

St. O. Strąbski.

Olbrzymi aerolit.

Rzym, 17. 1. (PAT). Donoszą z Egiptu, że w pobliżu miejscowości Beni Nazar w pustynnej części Egiptu spadł olbrzymi aerolit powodując olbrzymi słup dymu i wielki huk, słyszany w promieniu 30 km. Z Aleksandrji wyruszy ekspedycja naukowa celem zbadania aerolitu, ktróy o ile wiadomo zarył się w piasku pustynnym.

Nielegalne rozwody w kościele prawosławnym.

Warszawa. (tel. wł.) Po raz drugi odbyła się rewizja w warszawskim konsystorzu prawosławnym. Prokurator i sędzia śledczy zakwestjonowali zgórą 1000 akt w sprawach rozwodowych, dotyczących małżeństw, które zawierały śluby w kościele katolickim. Jak wiadomo sprawą nielegalnych rozwodów, udzielanych za pieniądze przez prawosławny konsystorz zajęły się władze sądowe.

Prace komisyj sejmowych.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej rozpatrywano **budżet wydzielonych funduszów państwowych,** jak kredytowy, gospodarczy, budowlany, rozbudowy miast. Prawie bez dyskusji uchwalono je w brzmieniu rządowem w drugiem czytaniu.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania należy zaznaczyć, iż **wniosek rządowy idzie w kierunku zwolnienia od podatku na Fundusz Pracy wszystkich pracowników państwowych** nie zaś tylko emerytów.

Sejmowa komisja reform rolnych przyjęła po krótkiej dyskusji **projekt noweli do rozporządzenia Pana Prezydenta o rozgraniczeniu gruntów w związku z przebudową ustroju rolnego.** Przyjęty projekt noweli nadaje orzeczeniem władz ziemskich moc wyroków sądowych.

Na posiedzeniu sejmowej komisji odbudowy kraju pos. Grzymała zreferował **projekt ustawy o umorzeniu pożyczek,** udzielonych na odbudowę budynków, zniszczonych przez powódź w r. 1927. Projekt tej ustawy przyjęto w brzmieniu rządowem.

Koniec przyjaźni włosko-rumuńskiej

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 18. 1. Z Rzymu donoszą, że **rząd włoski niema zamiaru przedłużać traktatu przyjaźni, który w dniu 18 czerwca br. został przedłużony po raz czwarty na okres 6 miesięcy. Włochy uważają, że przyjaźń włosko-rumuńska, która nie może przetrwać dłuższego okresu jak 6-miesięcy nie odpowiada godności faszystowskiego państwa.** S.S.

Rejestracja obywateli austrjackich w Niemczech.

Wiedeń, 18. 1. (PAT). Wiedeński urząd kanclerski polecił posłowi austrjackiemu w Berlinie Tauschnitzowi złożenie protestu w berlińskim urzędzie spraw zagr. przeciwko rejestracji obywateli austrjackich, przebywających w Niemczech. Austrja powołuje się w proteście na prawo międzynarodowe i na traktat handlowy, gwarantujące swobodę ruchu obywateli austrjackich w Niemczech nie pozwala na żadne szykanowanie ich. Poseł Tauschnitz zażądał imieniem urzędu kanclerskiego niezwłocznego cofnięcia wyżej wymienionego zarządzenia władz niemieckich.

Centrala organizacji hitlerowskiej w Paryżu.

Paryż, 18. 1. (PAT.). „Excelsior" zwraca uwagę na to, że w Paryżu istnieje brunatny dom niemiecki..

Przed dojściem w Niemczech władzy Hitlera istniały w Paryżu dwie organizacje niemieckie Angestelten Bund o charakterze republikańskim oraz Deutsche Handlungs Hilfen Verband — organizacja zawodowa, hołdująca ideom nacjonalistycznym i antysemickim.

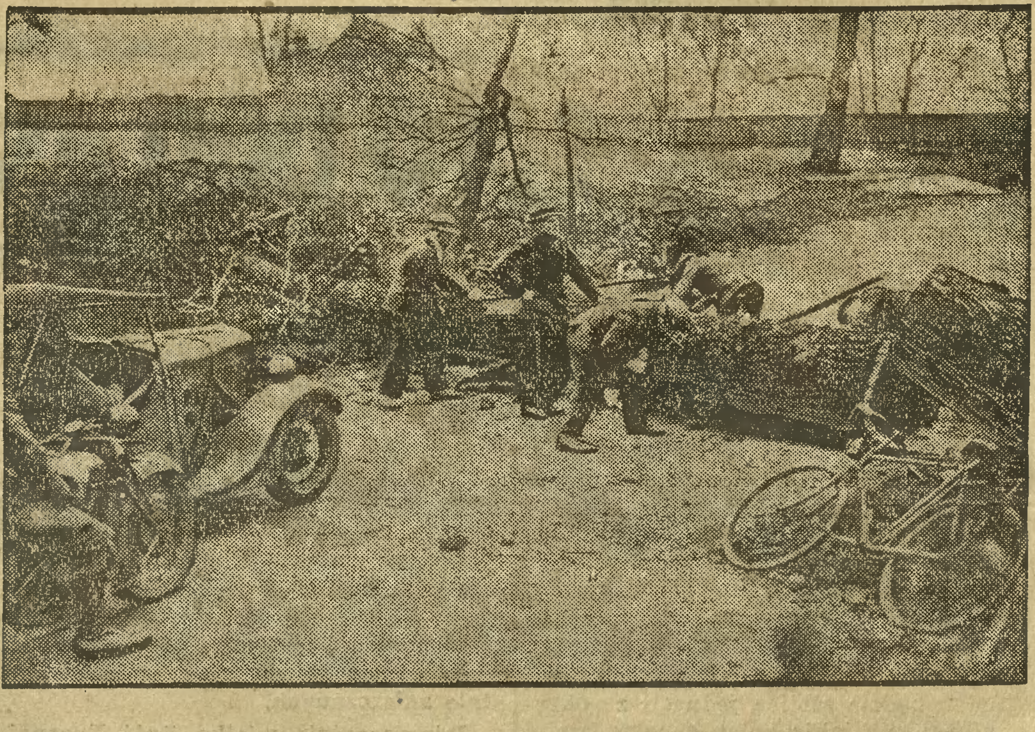
Po upadku cesarstwa organizacja ta nigdy nie uznała konstytucji weimarskiej i przy każdej sposobności podkreślała swoją wierność dla starych barw cesarskich.

Po rewolucji hitlerowskiej na czele tej ostatniej organizacji stanął odkomenderowany specjalnie na to stanowisko Appel, który posiadając specjalne pełnomocnictwa, odrazu zażądał rozwiązania Angestelten Bundu, wychodząc z założenia, że musi istnieć jeden niemiecki front pracy.

Appel, jak donosi dziennik, jest szefem partji hitlerowskiej, której siedziba mieści się w Paryżu przy ul. Lafitte.

Nowa organizacja polityczno-syndykalistyczna stanowi centralę niemieckiego ruchu zawodowego we Francji i posiada filje w Alzacji, jak również w Bordeaux i Dunkierce. Do niemieckiego frontu pracy pod groźbą bojkotu muszą należeć wszyscy, przebywający we Francji obywatele niemieccy.

Barykady olbrzymów leśnych.



Przed kilku dniami przeszedł ponad Anglją straszliwy orkan, który wyrządził szkody nietylko na wybrzeżu, ale również we wnętrzu kraju. Na zdjęciu widzimy olbrzymy leśne złamane pod naporem wichru, które zatarasowały drogę.

Rokowania polsko-niemieckie

w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Warszawa, 18. 1. (PAT.) We wtorek dnia 23 stycznia br. przybywa do Warszawy z Berlina delegacja ministerstwa pracy Rzeszy oraz przedstawiciele niemieckich instytucyj ubezpieczeń na rozpoczynające się w tym dniu w ministerstwie opieki społecznej rokowania polsko-niemieckie w sprawie wykonania i uzupełnienia umowy o ubezpieczeniach społecznych z dnia 11 czerwca 1931 r.

Japonja powiększa morskie siły zbrojne.

Berlin, 18. 1. Jak Reuter melduje z Mandżurji, proklamacja Puyi na cesarza została odłożona do 20 stycznia. Jednocześnie pisma angielskie przynoszą wiadomość, że Japonja pragnie przy pomocy odwołania niezależności państwa mandżursko-mongolskiego obejść postanowienia londyńskiej konferencji morskiej i część sił morskich przekazać względnie sprzedać mandżurskiemu wasalowi. S. S.

150 księży katolickich w obozach koncentracyjnych.

Berlin, 18. 1. (PAT). **Według informacyj, których dotychczas nie udało się sprawdzić, w obozach koncentracyjnych Rzeszy oraz w aresztach przebywa obecnie 150 księży katolickich. Pozbawienie wolności księży nastąpiło w ciągu ostatnich miesięcy przeważnie wskutek nieprzychylnego stanowiska księży w stosunku do obecnego regimeu.**

Postanowienia rady Ligi Narodów.

Genewa, 18. 1. (PAT.) Rada Ligi Narodów kontynuowała wczoraj pod przewodnictwem ministra Becka swoje prace 78-ej sesji.

Na posiedzeniu poufnem rada przedłużyła na rok mandaty członków komisji rządzącej Zagłębia Saary. Osobno zatwierdzona była nominacja Herriota na członka komisji współpracy umysłowej na miejsce zmarłego Painlevego. Członkiem komitetu ekspertów statystycznych mianowano m. in. ponownie Sturm de Stroema.

Na posiedzeniu publicznem Rada przyjęła raport o pracach komisji mandatów oraz postanowiła przesłać rządom wszystkich państw projekt konwencji społecznej nad cudzoziemcami, opracowanej ostatnio przez przedstawicieli komitetu ekspertów, jak również zalecenia tego komitetu. Następne posiedzenie Rady odbędzie się jutro po południu.

Dwa olbrzymie brylanty.

Londyn, 18. 1. (PAT). Z Kapsztadu donoszą o znalezieniu w odległości 20 mil na północ od Pretorji w piaskach pewnej rolniczej fermy dwa nadzwyczajne zarówno co do swej wielkości jak i swojego gatunku brylanty. Jeden z nich waży 726 karatów, drugi 500 karatów. Większy brylant jest wspaniałym okazem. Znalazcy zaofiarowano za większy brylant 75.000 funtów szterl. Znalazca jednak ofertę tę odrzucił.

Hr. Alberti demaskuje „obrońców" Austrji.

Hr. Stahrenberg pertraktował z narodowymi socjalistami.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 18. 1. Jak donoszą z Wiednia, **były przywódca dolno-austrjackiej Heimwehry hr. Alberti broni się energicznie przeciwko zarzutom, jakoby nawiązywał na własną rękę stosunki z narodowymi socjalistami i twierdzi, że pertraktacje rozpoczął na zlecenie księcia Stahremberga, za jego wiedzą i wolą.**

Jeżeli zeznania hr. Alberti są prawdziwe, okazuje się jak na dłoni, że stosunki polityczne w Austrji dojrzały już do objęcia władzy przez narodowych socjalistów, gdy obrońcy starego porządku wyzbyli się wszelkich prymitywnych pojęć uczciwości politycznej. S. S.

Z Gdańska.

HOJNY DAR KSIĘGARSTWA POLSKIEGO DLA ZWIĄZKU POLAKÓW.

Zarząd Związku Księgarzy Polskich w Warszawie z racji uroczystości jubileuszu, urządził wśród firm księgarskich zbiórkę książek na rzecz Związku Polaków w W. M. Gdańsku. Zbiórka ta dała nadspodziewane wyniki. Polskie firmy księgarskie w zrozumieniu doniosłej roli i znaczenia polskiej książki na obczyźnie odpowiedziały na apel Zarządu nader obfitemi i cennemi darami w postaci całych kolekcyj książek. Zbiórka została już zakończona i około 10.000 tomów, wartości ok. 50.000 zł, nadejdzie w pierwszej połowie stycznia do Gdańska.

List z Paryża.

O moralność w życiu publicznem.

Zwycięstwo Chautempsa w parlamencie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w styczniu.

Taksówkę, którą jechałem do Izby zawrócono z mostu Zgody. Wyjście z Place de la Concorde przed Izbą Deputowanych zamykał długi szereg aut ciężarowych, ustawionych w poprzek mostu. Otaczała je policja, zmobilizowana w ogromnych ilościach. Za autami widniały kaski gwardji republikańskiej; drugi jej szwadron nadciągał od strony bulwaru St. Michel.

Trzeba było zawrócić, objeżdżając szerokim łukiem przez most Aleksandra III i Qui d'Orsay. Przed ministerstwem spraw zagranicznych zatrzymano znowu wóz, żądając legitymacji. Bezpośrednio przed parlamentem interpelowano powtórnie szofera. Cel tych ostrożności był całkiem jasny: poza kordonem policji widać było falującą, olbrzymią masę demonstrującego tłumu, który huczał i gwizdał. Aż do tarasów pod kolumnami parlamentu dolatywały okrzyki złośliwe i groźne. Tłum paryski zaczynał czynny brać udział w ankiecie, dotyczącej spraw Sataviskiego. Był to początek demonstracyj, które przybrały później niepokojące rozmiary.

Precz ze złodziejami!

Czekając na załatwienie formalności wejściowych, obserwując manifestacje, miałem jeden więcej dowód, jak ogromnie szybko i energicznie reaguje społeczeństwo francuskie na wszystkie przejawy życia politycznego. Ta kontrola opinji niekiedy przemieniająca się nawet w niekoniecznie pożądaną pasję politykowania — **cięży nad każdym rządem i każdą partją.** Francja jest naprawdę krajem, w którem ostatnie słowo należy zawsze do narodu, w którym ten naród naprawdę rządzi. Najnowsze recepty z za Alp i Renu nakazują tępić tego rodzaju objawy, podpadające tam pod miano demagogji i klasyfikowane są jako szkodliwe. **Ale z drugiej strony nie może nikt stawiać francuskiemu społeczeństwu zarzutu marazmu i apatji.** Słowa Clemenceau: **„Biada, po trzykroć biada narodowi, który milczy"** — nigdy, na wielkie dla kultury europejskiej szczęście, nie będą się odnosiły do ludu paryskiego.

Afera największego w świecie oszusta wzburzyła opinję publiczną, która żąda sprawiedliwości, żąda kary. Okrzyk: **„A bas les voleurs"** — precz ze złodziejami może kierować się ślepym, czasami bardzo krzywdzącym, odruchem. Ale odruch ten dowodzi zdenerwowania społeczeństwa — to jest poważny znak ostrzegawczy.

W parlamencie...

Zdenerwowanie tłumu udziela się Izbie, która huczy, jak wzburzone morze. Z ław prawicy padają okrzyki, na które odpowiadają wtej chwili radykali. Widać jak przewodniczący wiceprezydent Henri Paté trzyma rękę na tastrze elektrycznym. Oczywiście w ogłuszającym hałasie nie słychać dzwonka. Na trybunę wchodzi poseł Marcel Deat, deputowany z Charonne. Pierwsza interpelacja w sprawie Stawiskiego — a zarazem doskonałe odzwierciedlenie tych nastrojów, jakie panują w całym kraju. Izba ucisza się — i głos mówcy wibruje jasno i silnie, wywołując od czasu do czasu salwy krótkich oklasków, padających ze wszystkich ław parlamentarnych.

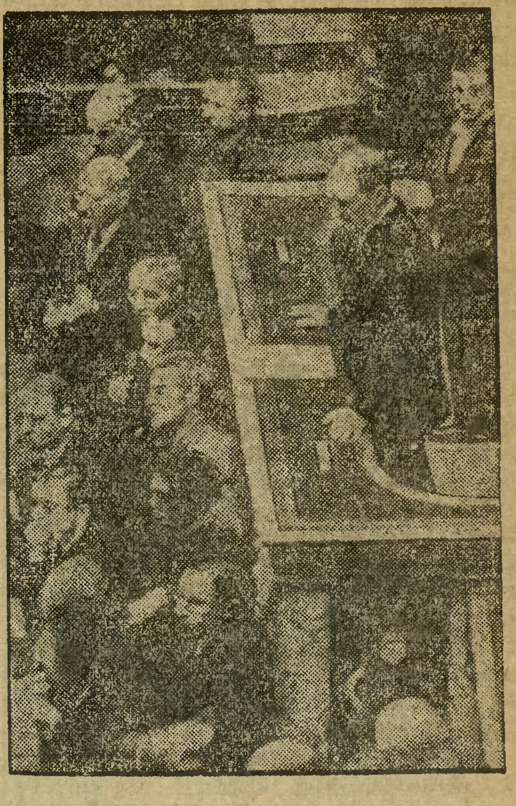
— Francja jest ostatnim może dzisiaj w Europie bastjonem wolności. Była i jest krajem, który służył wielkim ideałom. Za nie walczyła przez cztery lata. Walczy i dzisiaj. Gdy w czasie wojny żołnierz zdrzemnął się na posterunku — groziła mu wielka odpowiedzialność i wielka kara. Niestety, coraz to częściej obserwujemy fakt, że w dzisiejszych czasach drzemią ci, których społeczeństwo postawiło na najwyższych posterunkach władzy państwowej.

Jest to niedopuszczalne. **Władza państwowa musi być przedewszystkiem czynnikiem obrony moralności społecznej. Na niej opiera się bowiem cały ustrój, ona jest podstawą rozwoju narodu. Bez niej niema mowy o prestiżu rządu, który ma reprezentować naród.** Ukrywanie czegokolwiek przed narodem, tuszowanie jakichkolwiek spraw podejrzanych i nieczystych — **poderwałoby w społeczeństwie zaufanie do rządu, a w świecie zaufanie do Francji.** I datego nic nas nie obchodzą fakty, że gdzieindziej mamy gangsterów, że gdzieindziej wykrywa się też obrzymie oszustwa i malwersacje, że gdzieindziej jest jeszcze gorzej. **Francja, która ma wielką misję do spełnienia — nie zniesie brudnych dotknięć, kalających jej płaszcz.**

Burza oklasków. Oklaski witają również interpelację prawicowego posła Ybarnégard, który porusza właściwą przyczynę tego ogromnego zaniepokojenia, jakie afera Stawiskiego wywołała w całym kraju.



Komisja śledcza przed domem Stawiskiego w Chamonix.



Premjer Chautemps wygłasza przemówienie w sprawie afery Stawiskiego.

— Stawiski był oszustem. Był pospolitym oszustem karanym kilkakrotnie. W jaki sposób zdołał on osiągnąć to zaufanie, jakie pozwoliło mu odgrywać tak doniosłą rolę w gospodarczem życiu Francji? W jaki sposób mógł zostać dyrektorem Banku Kredytowego w Bajonnie? Dlaczego zwlekano z aresztowaniem oszusta, skoro skandal w Bajonnie wybuchł już 15 grudnia, a o nadużyciach wiedziała policja od dawna?

W jaki sposób znikł z aktów sfałszowany czek na sumę 3 miljonów, będący bezpośrednim powodem aresztowania Stawiskiego? Kto ponosi za to wszystko odpowiedzialność?

Na trybunę wstępuje premjer Chautemps. W Izbie robi się nagle olbrzymia cisza. Wszystkie oczy kierują się w stronę prezydenta ministrów, który mówi krótko, energicznie i przekonywująco.

„Prawo nie będzie nikogo oszczędzać".

Prez. Chautemps przedstawia ogólne zarysy sprawy Stawiskiego. Trwała ona długo — i pociąganie do odpowiedzialności wyłącznie obecnego rządu jest tylko pożałowania godną grą partyjną, która utrudnia działania sprawiedliwości. Stawiski zaczął już grasować w roku 1926. W 1927 wypuszczono go z więzienia bez procesu. Były wtej sprawie niedopatrzenia, był brak kontroli, możliwe, że były również nadużycia. **Rząd postanowił przeprowadzić najsurowsze i najdokładniejsze dochodzenia i przyrzeczenia**

Antoni Marczyński. (8

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Ulubieniec Seniorit.

(Ciąg dalszy).

— Powarjowaliście, czy jak! — Gustaw zaczął tracić cierpliwość; nie dziwił się Blance, która zawsze zdradzała skłonność do przesądów, lecz oburzało go tchórzostwo Karola. — Żeby taki stary chłop, taki olbrzym... A to co znowu? Dzwon? Pali się, czy co? No, mówcie! Co to znaczy?!

Blanka bez słowa przytuliła się do męża, drżała, jak w ataku febry. Karol przeżegnał się, potem splunął 3 razy, ale również milczał, jak zaklęty.

— Do stu piorunów! — zagrzmiał Gustaw. — Co was napadło?! Gdzie jest ten przeklęty dzwon, we wsi?

— Nnnie. Tutaj. — Olbrzymi Karol, mężczyzna 35-letni drżał i zacinał się, niczem mały smarkacz, który nie umie lekcji. — Tu, na szczycie baszty. Jej drzwi są zamurowane!.. Do tego dzwonu tylko ptak może się dostać... Albo... d u c h ! ! !

ROZDZIAŁ IV.

Duch zakochany.

W trakcie rozmowy z żoną i z Karolem dowiedział się Gustaw, że prócz nich mieszka w zamku La Solana jeszcze pięć osób, mianowicie stary kamerdyner Vicente Ibar, jego żona Rosita, oraz ich troje dzieci, Garcia, Lino i Carina; Garcia Ibar liczył sobie lat 17, a Lino 15, Carina 13, słowem, „drabinka".

— Może im jest nie na rękę nasz pobyt w zamku, i, chcąc nas stąd wypłoszyć, płatają nam te psie figle?

— Nie, nie, Gustawie. Tylko stara Rosita początkowo krzywiła się trochę, że ma z nami sporo roboty, że nie smakują nam jej hiszpańskie przysmaki, ale rozchmurzyła się odrazu, gdy jej przyrzekłem po 3 pesety dziennie za usługę... A burgrabia...

— Jaki burgrabia?

— Tak przezwaliśmy kamerdynera, — wyjaśniła Blanka.

— Vicente Ibar, — ciągnął dalej Karol, — który nudził się tu piekielnie po ucieczce swojego pana do Francji, jest nami wręcz zachwycony! Tak samo jego dzieci, których nigdy nie wypuszcza z zamku...

— Tylko w niedzielę, gdy cała nabożna rodzinka idzie do kościoła.

— Tak Blanko, ale młodzi woleliby częściej odwiedzać wioskę, gdzie mają tylu rówieśników, radziby się zabawić, poflirtować, a choćby pogadać raz z kim innym, a nie wciąż z rodzicami... Dlatego młodsza generacja Ibarów to nasi najwięksi przyjaciele tutaj.

— Kiedy pewnego razu, — dorzuciła Blanka jeszcze, — zdenerwowana nocnemi hałasami oświadczyłam, że niebawem stąd odjedziemy, Carina rozpłakała się i całowała mnie po rękach, błagając, byśmy tu pozostali jak najdłużej. Nie masz pojęcia, Gustawie, jak ona przywiązała się do mnie, a chłopcy do Karola. Zobaczysz sam, jaki dziś będzie lament, że Karol odjeżdża...

— Więc jednak nieodwołalnie chcesz nas opuścić, Karolu?

— Nieodwołalnie! Tylko wpierw muszę odzyskać swoje pieniądze...

— ...i przynajmniej spodnie, — dorzucił Gustaw z uśmiechem, — bo nie wyjedziesz chyba w pyjamie.

W głębi serca Gustaw był zadowolony, że Karola okradziono doszczętnie i zmuszono go tem samem do pozostania w zamku. Niemniej jednak, oczywiście we własnym interesie, postanowił wytropić bezzwłocznie kryjówkę „ducha". — Co Karola spotkało dzisiaj, może spotkać jutro mnie. — sądził. Przetrząsanie zakamarków zamku było mu bardzo na rękę również i dlatego, że spodziewał się przy tej sposobności ustalić miejsce, w którem cenny skarb rodu de Cárcer'ów mógł był zostać zakopany, czy zamurowany.

— Zaczniemy od strychu, — zadecydował rano, zmobilizowawszy wszystkich domowników, — tam rozlegało się w nocy pukanie, i stamtąd zrzucono czaszkę, która przez kominek wtoczyła się do mojego pokoju.

Wyruszyli więc gremjalnie na strych, ale nie znaleźli tam żadnych śladów pobytu „ducha". Jeszcze więcej zbił Gustawa z tropu fakt, że kominy nie posiadały tu żadnych lufcików, a zatem ową czaszkę mógł ktoś wrzucić tylko z dachu; wystarczyło zaś wyjrzeć przez którekolwiek z okienek, by się przekonać, jakiem szaleństwem byłaby wyprawa na dach zamku, szczególnie nocną porą. Bowiem chociaż zamek posiadał tylko jedno piętro, to jednak dzięki imponującej wysokości swoich komnat, zwłaszcza na parterze, przewyższyłby niejedną nowoczesną kamienicę trzypiętrową. Tak więc dach wznosił się ponad poziom dziedzińca na prawie 20 metrów, lecz to było jeszcze drobiazgiem wobec przepaści od strony północnej. Karol Fech bynajmniej nie przesadził, mówiąc, że skalisty brzeg morski, na którym zamek zbudowano mierzy ponad sto metrów. Gustaw przekonał się o tem naocznie, gdy odemknął jedno z kwadratowych okienek na poddaszu i wyjrzał tamtędy.

— Zawrotu głowy można dostać, — mruknął, patrząc z góry na fale oceanu, pieniące się hen, w dole, ale dokładnie pod nim, — chyba warjat mógłby zaryzykować spacer po tym dachu...

— A to okienko jest otwarte, — zauważyła senorita Carina.

To odkrycie było jedyną sensacją podczas pobytu „ekspedycji karnej" na strychu. Wszyscy zgromadzili się przy owem okienku.

— Teraz rozumiem, co tutaj stukało, — rzekła żona kamerdynera, — poprostu wiatr trzaskał połówką tego okna.

— Jeśli się nie mylę, to pod spodem jest właśnie mój pokój.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dotrzyma. Dowodem tego są aresztowania, jest najenergiczniej prowadzone śledztwo, jest wreszcie cała działalność brygady policyjnej, która natrafiła na ślad oszusta w Chamonix. Gwałtownie protestuje premjer przeciw podejrzeniom, jakoby śmierć Stawiskiego nastąpiła na skutek zabójstwa, tak zwanego mordu policyjnego.

„Jest to niecna kalumnja. Poleciłem przeprowadzić w tej sprawie dochodzenia komisji sądowej z Chambery. Orzekła ona, że zabójstwo jest najzupełniej wykluczonem. Przy Stawiskim znaleziono trzy listy, w których pisze, że nie odda się dobrowolnie w ręce policji, że z zamiarem samobójstwa nosił się od chwili ujawnienia skandalu. Śledztwo toczy się pod kontrolą opinji narodu. Rząd spełni swoją powinność. Prawo nie będzie nikogo oszczędzać. Nie zamierzam oszczędzać swych przyjaciół, jeżeli im się udowodni nieuczciwość, a tem mniej nie zamierzam oszczędzać nawet członków mej własnej rodziny, jeżeliby się okazało, że zawinili chociażby w najmniejszym stopniu".

Mowa Chautempsa zrobiła olbrzymie wrażenie. Premjer postawił całą sprawę na właściwym poziomie, wykazując zresztą bez trudu, że ma się tu do czynienia **z oszustwem, które złapało w swe sieci szereg osób, mniej lub więcej winnych — ale mowy niema o jakimśkolwiek współudziale najwyższych czynników administracyjnych.** Kalumnje, które rzucano na Francję, są bronią jej wrogów; zostaną odparte z pogardą, przez ujawnienie całej prawdy.

„Zapewnienie moralności w życiu publicznem pierwszym obowiązkiem rządu".

Po wczorajszem posiedzeniu Izby nie ulegało wątpliwości, iż rząd wyjdzie z niej zwycięsko. Wrażenie to spotęgowało się, gdyśmy dzisiaj w nocy słyszeli świetną mowę Herriota, który na wstępie zaznaczył, iż jest nietylko prezesem partji rządzącej — **ale i prezesem kasy miejskiej w Lyonie, która pierwsza wniosła skargę przeciwko Stawiskiemu.** Moralność polityczna — mówił Herriot — nie jest przywilejem ani prawicy ani lewicy. Jest obowiązkiem każdego rządu piętnować zbrodnię i bronić porządnych ludzi.

Wynikiem długiego, niezwykle burzliwego posiedzenia, jest rezolucja, **że Izba, wychodząc z założenia, że poszanowanie prawa i moralności w życiu społecznem musi stać ponad wszystko — żąda najsurowszego przeprowadzenia śledztwa w sprawie Stawiskiego przy zachowaniu najdalej idącej niezależności organów sądowych.** Pozatem Izba wyraża zaufanie prezesowi gabinetu, który z całą energją dążył do wyświetlenia afery.

Tak skończył się pierwszy akt sprawy, która nie miała sobie równej od czasów Panamy. **Zaznaczamy z całym naciskiem, że jest to dopiero akt pierwszy.** Afera Stawiskiego, podniesiona do ogromnej potęgi, zaciąży jeszcze poważnie nad życiem politycznem we Francji i konsekwencje jej będą doniosłe. Aresztowania, które nie ustają, są naprawdę sensacyjne. Przed kilkoma godzinami aresztowano **posła Bonnaure,** którego odstawiono już do Bajonny. **Mówi się o wniosku uchylenia nietykalności poselskiej kilku deputowanych z rozmaitych grup parlamentarnych.** W kuluarach Izby krążyły pogłoski o projekcie ograniczającym osobistą wolność finansową deputowanych do minimum. Sprawa „Saszy", który spoczywa **już** na cmentarzu w Chamonix — nie przestaje pochłaniać opinji publicznej. Jest to burza, która oczyściła atmosferę — i fakt ten jest jedyną pociechą w tych ciężkich chwilach, jakie przeżywaliśmy w Paryżu.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Drobne wiadomości.

— **W Mikołowie** zmarł w 96-ym roku życia najstarszy członek P. P. S. w b. zaborze pruskim Józef Borys.

— **Amerykański kontradmirał Joseph Raby** poniósł śmierć w wypadku samochodowym.

— **Szef polskiego lotnictwa wojskowego** pułk. Rayski mianowany został generałem.

Zapowiedź stabilizacji dolara.

Nowy etap polityki finansowej Roosevelta.

Orędzie Roosevelta zapoczątkowuje nowy etap polityki finansowej Stanów Zjednoczonych. W związku z tem warto podkreślić, że nowy ten etap jest raczej dalszem logicznem następstwem realnych faktów i nacisku okoliczności, niż wynikiem założeń zgóry ustalonych przez Roosevelta.

Pierwszy etap polityki gospodarczej Roosevelta oparty był na dążnościach do ożywienia życia gospodarczego poprzez pobudki spekulacyjne, oparte na „psychologicznym" spadku dolara. Jednak same zapowiedzi dewaluacji dolara i upoważnienie do obniżenia go do 50% jego dawnej wartości nie mogły wystarczyć na dłuższą metę ani do ciągłego obniżenia jego kursu ani do podtrzymania zwyżki cen artykułów i zwyżki kursów papieru.

Krach z połowy lipca r. ub. wykazał kruchość podstaw zwyżki cen i produkcji, opartej na spekulacji, i podkreślił konieczność wzrostu siły nabywczej ludności, decydującej o wzroście konsumcji. Przygotowane już ustawy, składające się na ustawodawstwo o „odbudowie gospodarczej", zostały pośpiesznie wprowadzone w życie, nie zahamowały one jednak tendencji spadku produkcji i cen.

Niezależnie jednak od tego, co w tym i późniejszym okresie mówił Roosevelt i jego najbliżsi współpracownicy, obniżka dolara była istotną koniecznością gospodarki amerykańskiej z uwagi na potrzeby ulżenia ciężarowi długów, szczególnie dużych w rolnictwie. W związku z tem, polityka amerykańska z konieczności musiała położyć większy nacisk na opanowanie fluktuacji dolara, którego kurs pod wpływem warunków zewnętrznych raczej miałby tendencję ku zwyżce.

W październiku r. ub. Roosevelt zapoczątkowuje trzeci etap polityki gospodarczej, kładąc nacisk na politykę finansową,

pod hasłem uniezależnienia się od międzynarodowej „spekulacji dolarem"

i dowolnego manipulowania walutą aż do chwili znalezienia jej gospodarczo uzasadnionego poziomu. W celu opanowania kursu dolara, a faktycznie spowodowania dalszego jego spadku — powierzono Reconstruction Finance Corporation zakup złota po cenie wyższej od światowej. Zakupy te po cenie wciąż zwyżkującej zawiodły oczekiwania, gdyż w listopadzie faktyczny kurs waluty amerykańskiej był chwilami znacznie wyższy, chwilami wiele niższy od urzędowego. W grudniu cena RFC pozostawała prawie niezmieniona i międzynarodowy kurs dolara nie ulegał większym wahaniom, będąc teraz wciąż wiele wyższy od urzędowego.

Orędzie Roosevelta, zapoczątkowując nowy etap w polityce finansowej, ma niewątpliwie na celu utrzymanie możliwie najpewniejsze osiągniętych dotychczas rezultatów, w zakresie zniżki dolara. Samo przyjęcie złota z banków Rezerwy Federalnej jest rzeczą drugorzędną. **Natomiast na uwagę zasługuje przeliczenie zapasów złota po nowym kursie, gdyż wprowadzi ono do obliczenia złota w skarbcach bieżącą urzędową cenę złota zamiast dotychczas obowiązującej ceny „statutowej" z okresu przed dewaluacją; da więc ono podstawy do urzędowej dewaluacji dolara.**

Roosevelt dobrowolnie ogranicza zakres wahań dolara, gdyż zamiast poprzedniej dolnej granicy 50%, uważa za gospodarczo uzasadnioną i celową obniżkę dolara do 60% jego dawnej wartości. Ponieważ haussa dolara, która może wystąpić bardzo łatwo z chwilą ograniczenia fluktuacji dolara w okolicach 60% jego dawnej wartości, i repatrjacji kapitałów amerykańskich, nie jest pożądaną — nowo stworzony fundusz interwencyjny będzie miał na celu interwencję której wzory ma w akcji angielskiego funduszu wyrównawczego.

Nowe posunięcie — jakkolwiek Roosevelt wciąż jeszcze od czasu do czasu wspomina o walucie indeksowej — **zasadniczo powinno być uważane za zapowiedź bliskiej stabilizacji waluty amerykańskiej. Jednocześnie przeliczenie zapasów złota po nowej cenie pozwoli na zwiększenie emisji banknotów i da skarbowi dodatkowe środki, potrzebne na odbudowę gospodarczą.**

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 19 bm.: nocny dr. Smolin, tel. 12-40; dzienny dr. Stankiewicz.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie(Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „MORSKIE OKO". Rewelacyjne dzieło Metro Goldwyn Mayer p. t. **„Obiad o ósmej"** z udziałem 14 gwiazd filmowych.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych film który zdobył największe ekrany europejskie p. t. **„Precz z kryzysem".** W roli głównej bohaterka niezapomnianego „Urwisa z Hiszpanji Eddi Kantor w otoczeniu 72 najpiękniejszych blondynek Zigfield — girls. Bogaty nadprogram.

Kino „CZARODZIEJKA". Jeden z najlepszych filmów polskiej produkcji p. t. **„Wyrok życia".** Bogaty nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 1703.

Ważne dla naszych Czytelników!!

Lokal administracyjny oddziału gdyńskiego „Dziennika Bydgoskiego" przenieśliśmy na ulicę 10 Lutego nr. 15 (naprzeciw poczty).

PORTOWE ROBOTY BUDOWLANE.

W grudniu roku ubiegłego wykonano w porcie gdyńskim następujące roboty:

Na nabrzeżu Jugosłowiańskim ustawiono 220 m. b. skrzyń żelbetowych. W III basenie wewnętrznym wyczerpano ogółem 30.214 m^3 gruntu.

Przy wiadukcie nr. 2 na nowej drodze brzeżnej do Oksywia ułożono poręcze i zabetonowano warstwę wyrównawczą na jezdni.

W magazynie bawełnianym nr. 7 w wolnej strefie wykonano wszystkie roboty budowlane, założono kanalizację i instalację.

W magazynie drobnicowym nr. 8 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych ustawiono budynki gospodarcze.

Firma „Pantarei" wykończyła całkowicie budowę nowego magazynu.

Firma „Mewa" prowadziła prace nad wykończeniem części biurowej nowego magazynu.

W Chłodni Portowej roboty przy budowie IV i V piętra zostały także ukończone.

REFERAT SPRAW INWALIDÓW WOJENNYCH

przeniesiony został z Kościerzyny do Gdyni i rozpoczął urzędowanie na Grabówku w Domu Miejskim nr. 121. Referat ten obejmuje Gdynię oraz powiaty: morski, kartuzki i kościerski.

KURSY DLA PRZEWODNIKÓW PO GDYNI.

Przyjemną pracą poprawisz swój budżet, zapisując się na kursy dla przewodników po Gdyni i wybrzeżu. Podania o przyjęcie z dołączeniem życiorysu i 2 fotografji, przyjmuje referat turystycznych Komisarjatu Rządu w Gdyni.

PROCES MOSIEWICZA I TOW.

W poniedziałek, 15 bm. zamknięto postępowanie dowodowe i zarządzono przerwę do środy, godziny 12.30. W środę zabrał głos prokurator Wedegis, uzasadniając w dłuższem przemówieniu akt oskarżenia.

W sobotę, dnia 27 bm. spodziewany jest wyrok.

KURS RADJOTELEGRAFICZNY.

Na zasadzie zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu zostaje zorganizowany przy Państw. Szkole Morskiej 3-miesięczny kurs radjotelegraficzny dla oficerów nawigacyjnych marynarki handlowej. Udział w kursie jest bezpłatny.

Oficerowie pragnący korzystać z powyższego kursu winni wnieść do Państw. Szkoły Morskiej podanie w terminie do dnia 31 stycznia br. Do podania należy dołączyć życiorys oraz zobowiązanie do punktualnego uczęszczania na wykłady oraz ścisłego przestrzegania przepisów i zarządzeń kierownictwa kursów.

TECHNICY TEŻ CHCĄ ŻYĆ!

W związku z wprowadzeniem **specjalnej ustawy budowlanej dla m. Gdyni,** która krzywdzi techników (budowniczych) na terenie miasta Gdyni, odbierając im możność egzystencji, a faworyzując niewielką ilość **architektów** tego miasta, zarząd główny Związku Techników Rzeczypospolitej Polskiej poczynił energiczne starania celem wstrzymania działania wymienionej ustawy.

Na konferencji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oświadczono delegacji techników, że wprowadzona ustawa podyktowana jest koniecznością zachowania **wyglądu reprezentacyjnego** jedynego portu polskiego i szeregiem błędów architektonicznych, popełnionych w tem mieście.

Powyższe oświadczenie ilustruje jedynie jaskrawo brak usprawnienia i należytej kontroli **władz inspekcyjno-budowlanych m. Gdyni, które zezwalały na projektowanie i prowadzenie robót jednostkom, nie posiadającym żadnych kwalifikacyj fachowych.** Jako wynik odbiło się to na uprawnieniach budowniczych, którzy swemi kwalifikacjami i wiadomościami fachowemi w zupełności w swoim zakresie **dorównują inżynierom-architektom.**

Pozbawienie budowniczych ze średniem wykształceniem uprawnień zawodowych, jakie posiadali oni na terenie m. Gdyni, jest wynikiem akcji Koła Architektów Gdyńskich, którzy w ten sposób **pozbyli się niebezpiecznej konkurencji** i zabezpieczyli na przyszłość nie tylo wygląd i jakość nowoprojektowanych budowli, co **własne interesy!**

Usypiacze kolejowi grasują.

Tczew, 18. 1. (Tel. wł.). W pociągu pośpiesznym zdążającym z Warszawy do Gdyni, **w niewytłumaczony dotychczas sposób uśpiony został nieznanym narkotykiem przemysłowiec gdański** Franciszek K. z Gdańska, oraz **student politechniki gdańskiej,** Jan Z. z Warszawy.

Dwaj ci panowie którzy padli ofiarą nieuchwytnej bandy usypiaczy kolejowych jechali z Warszawy do Gdańska w dwóch odrębnych przedziałach 2 kl. Z błogiego lecz przymusowego snu obu pasażerów zbudzili w Tczewie policjanci kontrolujący dowody osobiste. Przemysłowiec chcąc się wylegitymować **sięgnął ręką po portfel, lecz ku swemu przerażeniu stwierdził brak portfelu wraz z zawartością 2900 złotych, oraz cennego zegarka złotego.**

Dochodzenia policyjne w sprawie tej nieuchwytnej bandzie usypiaczy kolejowych prowadzi policja polska przy współudziale policji gdańskiej.

*

Zmarła wskutek wycieńczenia. Policja powiadomiona została o tajemniczym zgonie 47-letniej Walerji Damsowej z Wyręb, którą w stanie bezprzytomnym znalazł sołtys gminy Królówlas (pow. Tczew) w obrębie swego gospodarstwa. Sołtys Otto umieścił chorą w ciepłej oborze, gdzie w trzy godziny później zmarła. Przybyły ze Skórcza lekarz stwierdził śmierć wskutek wycieńczenia i osłabienia serca. Dochodzenia wykazały że zmarła była niezamożną i chorowitą, ostatnio mieszkała u robotnika Jana Wardzińskiego w Wyrębach. Wardziński chcąc pozbyć się ciężaru, odprowadził chorą i wyczerpaną Damsową do wsi Królówlas gdzie porzucił ją przed domem sołtysa.

Zuchwała kradzież z włamaniem. Nieznani sprawcy włamali się do pracowni mistrza rzeźnickiego Gołuńskiego przy ul. Nad Wisłą 1, skąd skradli większą ilość wędlin, oraz rower męski, wartości około 300 zł. Ze śpichlerza majątku Waligóry w Gniszewie skradziono 8 ctr. jęczmienia, oraz 1 ctr. grochu.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

„Klub pawiego pióra".

— Zarówno Anglja, jak i Stany Zjednoczone słyną z najrozmaitszych klubów, wśród których nie brak i najbardziej ekscentrycznych.

Do takich klubów należał z pewnością nowojorski „Klub Pawiego Pióra". Jak przewidywał statut tego klubu, zadaniem jego członków była walka z wszelkiego rodzaju przesądami.

Członków klubu było 169, która to cyfra jest pomnożoną przez siecie cyfrą „trzynaście" — a wiadomo, że trzynastka przynosi nieszczęście.

Trzynasty każdego miesiąca był świętem klubowem, kiedy wszyscy członkowie klubu gromadzili się na wspólny bankiet.

W wielkiej sali klubu stawianych było 13 stołów, przy każdym z nich siedziało 13 członków klubu.

Pokój pomalowany był na kolor fioletowy, przynoszący nieszczęście, podobnie jak „muszki" smokingów biesiadników były koloru fioletowego. Przed każdym z uczestników uczty stała zapalona gromnica.

Ale nie tylko w święto klubowe dawali członkowie „Klubu Pawiego Pióra" upust swym dziwactwom.



A więc w butonierkach nosili pawie pióra, na widok których każdego prawdziwego Yankesa, czy Anglika przejmuje dreszcz grozy. Siadając do stołu, czy w restauracji, czy w domu zobowiązani byli wywrócić solniczkę, co przecież niechybnie rodzi kłótnię.

Gdy wracając do domu w nocy spotkali na swej drodze czarnego kota, nie strzepywali palcami, nie spluwali poza siebie trzykrotnie, lecz wabili go przyjaznym wołaniem „kici! kici! kici!" ...Napotkanie rano zaraz po wyjściu z domu starej kobiety, napełniało ich najlepszemi nadziejami na przyszłość...

„Klub Pawiego Pióra" byłby może istniał po dziś dzień, gdyby nie moja skromna osoba. Rzecz była bardzo prosta i nieskomplikowana.

Współdziałałem wówczas z policją amerykańską w poszukiwaniu silnej organizacji przemytników alkoholu, która konspirowała się znakomicie, a która zalewała, prawie dosłownie, niektóre dzielnice Nowego Jorku nielegalnie, wwożonym alkoholem.

Wszelkie wysiłki policji rozbijały się i szły na marne wobec braku jakichkolwiek poszlak. Wyłapywaliśmy drobnych przemytników, „grube ryby" wymykały się z naszych sieci.

Nie pamiętam już dzisiaj, jak się to stało, że wpadłem na pomysł bliższego zainteresowania się „Klubem Pawiego Pióra".

Każdy z członków klubu dostał swego „anioła stróża". Raporty napływały obficie.

Wkrótce doszedłem do wniosku, że pod maską klubu ekscentryków, kryje się doskonale zorganizowana banda przemytników alkoholu, łącząca w sobie ludzi wszelkich zawodów. Była to poprostu — spółdzielnia przemytnicza.

W najbliższe miesięczne święto klubowe, gdy przy trzynastu stołach siedzieli biesiadnicy — policja weszła do lokalu klubu i przetrząsnęła go, przeprowadzając dokładną rewizję.

Znaleziono księgi handlowe, korespondencję, wykazy i inne dowody, które potwierdziły moje przypuszczenia.

„Klub Pawiego Pióra przestał istnieć.

„Trzynastka", kolor fioletowy, czarny kot i pawie pióro — sprowadziły jednak nieszczęście na członków klubu.

Syberyjska zima we Włoszech.

Rzym. (tel. wł.) Już od kilku dni w nizinach pod Padwą panuje gęsta mgła i silny mróz. Wszelki ruch na drogach, rzekach i linjach lotniczych ustał. Druty telegraficzne i telefoniczne w wielu miejscach przerwane. W pobliżu Novary Stradelly zmarzły dwie osoby.

W południowych Włoszech spadł obficie śnieg. Na Sycylji ostra zima wypędziła z gór na niziny stada wilków, które polują na żywy inwentarz. W jednej z wiosek wilki jednej tylko nocy poszarpały 30 owiec.

Dla Naszych Pań

Z KŁOPOTÓW MAMUSI.

Kłamie?

— Mamusiu! Bo on mówi, że moja lalunia nieżywa!

Przerywam tok myśli i zwracam się ku mojej parce, która w tej chwili patrzy na siebie płonącemi w gniewie oczyma.

— Bo też tak jest! Bo przecież Hanusi lalka jest nieżywa!

— Ale on nie ma tak mówić! Jeżeli ja powiem, że jest żywa, to musi być żywa!

Nie poraz pierwszy stwierdzam, że córeczka moja (pięcioletnia) stwarza sobie dziwny świat wyobraźni — o którym wie, że nie jest on rzeczywistością, a jednak żyje nim tak, jakby był rzeczywistym. **Chce wierzyć w swoje złudzenia.**

Ta sama historja z gwiazdorem. Zapowiedziane było jego przybycie. Na zapytania dzieci, czy gwiazdor jest prawdziwym, wyjaśniłam im prawdę, a to dlatego ponieważ postanowiłam brać pytania dzieci zawsze na serjo i odpowiadać im szczerą prawdą. Miał to być przebrany Antoś.

W wigilję więc przyszedł gwiazdor. Ośmiolatek nasz zachowywał się zuchowato. Jak przystoi „uświadomionemu mężczyźnie", który już w gwiazdora nie wierzy. Hanusia jednak wdrapała się co tchu na kolana i tuliła przerażoną główkę. Czułam jak jej serduszko trzepotało ze strachu. Nie lubię tego przerażenia u dzieci. Więc tłumaczę jej tajniki gwiazdora. Hanusia uśmiecha się już wprawdzie, ale, gdy tylko gwiazdor kazał jej mówić pacierz i stawiał stereotypowe pytania o grzeczności, klęka przed nim w najwyższem przerażeniu...

My, dorośli, stajemy zdumieni i bezradni wobec rzekomej nielogiczności. Wydaje się nam, jakoby umysł dziecka był rozdwojony: częściowo przebywa w rzeczywistości, częściowo zaś w jakimś niedostępnym dla nas świecie wyobraźni, baśni i czarów, z której wydobywa się dopiero z biegiem lat.

W istocie wyobraźnia dziecka jest często stokroć tak żywa i twórcza, że pozazdrościłby jej niejeden poeta. Dla tej właśnie żywej wyobraźni, kiedy granice z rzeczywistością są dla wyobraźni dziecka często niedostrzegalne, albo **chwilowo** niedostrzegalne —

KRZYWDZIMY JE NIERAZ, ZARZUCAJĄC KŁAMSTWO I KARZĄC ZA NIE.

Tymczasem tylko **wyobraźnia** porwała malca, posuwając jego wypowiedzenia do granic, które my nazywamy kłamstwem. Oczywistą bywa często inaczej, gdy dzieci mówią **świadomie** nieprawdę czy to ze strachu przed karą, czy też poprostu dlatego, że nauczyli się kłamstwa od... dorosłych.

Przypominam sobie ciekawe zdarzenie z tej właśnie dziedziny. Dzieci się posprzeczały. Chłopiec twierdzi, że świeczka z choinki jalek to jego własność, bo mu ją Hanusia podarowała. Hanusia z płaczem mówi, że tak nie jest, że ona nie podarowała, że to jej świeczka.

Trudna sprawa!

— Co robić? Oboje — wiem — nie kłamiecie. A jednak mówicie rzeczy sprzeczne. Widać, że jedno z was się myli. Tylko nie wiem, które.

— Ja nie, mamusiu! Ja naprawdę nie podarowałam!

Ale Boguś milczy. Widać, zastanowiło go to, że mamusia tak mocno wierzy w jego prawdomówność. Chciałby być godny tego zaufania i za chwilę mówi:

— Mamusiu! Przypomniało mi się teraz. Pomyliłem się. To nie ta świeczka. To inną podarowała mi Hanusia.

I już jest zgoda. Rzecz załatwiona.

Ale Boguś jakoś nie może przejść do porządku dziennego nad faktem tak bezwzględnego zaufania co do jego prawdomówności.

Po chwili: — A wie mamusia, że nie wszystkie matki wierzą swoim dzieciom? Janek... i tu nastąpiła cała historja przeżycia pewnego kolegi... A jego mamusia powiedziała: kłamiesz!

— A on mówił prawdę?

— Tak. Byłem przecież z nim. Było tak, jak powiedział.

Przyznaję, że współczuję z kolegą Bogusia. **Jest to przecież jedna z najpiękniejszych zdobyczy współczesnych prądów pedagogicznych,** że

RODZIC CHCE BYĆ PRAWDZIWYM PRZYJACIELEM SWEGO DZIECKA.

Że bierze dziecko na serjo. Że nie straszy dziecka gwiazdorem i babą Jagą. Że nie okłamuje go.

I co najważniejsze, że rodzice obecnie szanują i — rozwijają w dziecku poczucie godności.

M. N.

Kobiety w Rosji Sowieckiej.

Bez uśmiechu, bez radości płynie ich szare życie.

Praca, wytężona, nawet przymusowa praca zagarnęła w swe tryby całą ludność Rosji sowieckiej. Kobiecie również nie pozwolono próżnować. Obarczono ją nietylko pracą zawodową, nieraz bardzo ciężką, lecz i **pracą społeczną bardziej absorbującą, od której uchylić się nie wolno.** Wreszcie, choć odjęto jej dawne kłopoty ogniska domowego i częściowo wychowania dzieci — wtrącono ją w warunki mieszkaniowe i ekonomiczne, dalekie od spokoju domowego.

TE WARUNKI BYTU WYTWORZYĆ MUSIAŁY Z KONIECZNOŚCI NOWY TYP KOBIETY.

— Kobiety rosyjskie są niezwykle dzielne — mówi osoba, niedawno przybyła z kraju sowietów. — Z wyjątkiem tych, które mają małe dzieci, **wszystkie kobiety pracują zarobkowo. Przysługują im takie same warunki, jak mężczyznom: równa płaca za równą pracę.**

Obserwowałam pilnie i widziałam kobiety zajęte w tych zawodach, w jakich u nas ich się nie widzi. Są **kontrolerkami na kolejach, konduktorkami i motorniczemi tramwajów.** W autobusach są tylko konduktorkami: ze względów higjenicznych nie mogą być szoferkami autobusów.

W miastach fabrycznych i prowincjonalnych, gdzie przebywałam, widziałam **kobiety, brukujące ulice, widziałam kobiety pracujące na rusztowaniach budowlanych. Są milicjantkami i instruktorkami w armji.** Są sędziami i prokuratorami w procesach, masowo zdobywają dyplomy lotnicze i setkami uczęszczają na kursy lotnicze...

JEŚLI MAJĄ PO TEMU KWALIFIKACJE, MOGĄ OSIĄGNĄĆ WSZELKIE STANOWISKA KIEROWNICZE — NIEMA DLA NICH PRZESZKÓD, NIEMA WYRÓŻNIANIA MĘŻCZYZN.

— Jak dają sobie radę w nowych dla nich zawodach?

— Opanowują sytuację bardzo dobrze. Są nadzwyczaj obowiązkowe. Jeśli publiczność stawia im trudności, tłoczy się, stara się ominąć jakiś przepis, pełniące służbę kobiety **apelują niezwykle stanowczo do poczucia obywatelskiego publiczności,** i to odnosi skutek. Umieją występować z całą energją, są zresztą dość opryskliwe, twarde. Trzeba przyznać, że prawie wszystkie warunki pracy są ciężkie i wyczerpujące.

Dodajmy do tego — ciągnęła moja rozmówczyni — że praca społeczna, a zwłaszcza **przysposobienie wojskowe, zajmuje dużo miejsca.** Kobiety na równi z mężczyznami odbywają musztrę, służbę w sanitarjacie, łączności i aprowizacji armji, ćwiczenia terenowe itd.

Nadmiar tych zajęć „budownictwa społecznego" wprowadza przemęczenie i chaos w życiu domowem.

Jedno jest w tym wszystkim charakterystyczne: być może, że jest zapał ideowy, lecz

NIEMA ZUPEŁNIE RADOŚCI.

Twarzy uśmiechniętych nie widziałam, ani wśród ludzi dorosłych, ani wśród młodzieży... Twarze szare, wymęczone...

— A kwestja **obyczajów i moralności rodzinnej?**

— W dążeniu do „trwałej, rewolucyjnej rodziny", **ograniczono obecnie dozwoloną ilość rozwodów do trzech.** Zresztą **kwestja alimentów powstrzymuje zapał rozwodowy mężów..**

(k.)

Jakie suknie zobaczymy na „Reducie Prasy".



Nikt na chwilę nie będzie wątpił, jeśli stwierdzimy, że prawdziwie piękną rewję toalet zobaczymy na „Reducie Prasy" (3-go lutego — Strzelnica). Nie są to wprawdzie czasy, by rozwinąć na tym odcinku bogactwo pomysłów ściśle łączące się z wielkim nakładem kosztów, niemniej jednak nie wątpimy, że dla tak wyjątkowej okoliczności każda z Pań będzie chciała szczególnie efektownie się „wyposażyć". Ten właśnie moment uwzględnia tegoroczna moda, nie kładąc tyle nacisku na bogactwo materjałów ile na stronę dekoracyjną i jak najdokładniejsze wykończenie. Któż zresztą w dzisiejszych czasach mógłby sobie pozwolić, tak, jak po inne lata, na „wielką" tualetę wieczorową, zestawioną z kilku drogocennych materjałów. Dziś pierwszeństwo zdobywa sobie kunszt rzemiosła krawieckiego, umiejętności dekoracyjne, zdobnicze. Charakter dzisiejszej modzie nadają różnego rodzaju koronki, wolanty i t. p., a najpiękniejsze efekty osiąga się w połączeniu z ciężkimi materjałami jak aksamit czy velour-chiffon. Również lubiane i przez modę uwzględniane są: crèpe marocain, crèpe georgette, crèpe romaine, muślin jedwabny we wszystkich odcieniach kolorów, białego, różowego, jasnozielonego i jasnoniebieskiego nie odrzucając czarnego aksamitu i ciemnej koronki.

Zaprezentujemy Pięknym naszym Czytelniczkom szereg sukienek balowych. 1) Sukienka z białego taftu, ściśle przylegająca z przodu i na wysokości talji z tyłu wielka kokarda opadająca ku dołowi wielkiemi wolantami. 2) Komplet balowy z białego velours-chiffon, złożony z płaszczyka i sukienki. 3) Suknia z jasnozielonej crèpe georgette; dół i rękawy w koronkowych wolantach. 4) Płaszcz balowy, aksamitny z obsadą futrzaną. 5) Suknia z ciemnej koronki z kołnierzem - pelerynką plisowanym i dużą jasną kokardą.

ŁEPIEJ SPRAWDZIĆ.

— Wiesz, Janek mi telefonuje, że w drodze do domu napadli go bandyci i zabrali mu portfel z pieniędzmi.

— Ojej! Ale jego nie zabili?!

— Tego mi nie powiedział. Zaraz go zapytam.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 18 na 19 bm. dr. Kubiak, Król. Jadwigi 30.

Nocny dyżur pełni apteka „Zdrojowa".

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417; (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarne tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „W tajnej służbie".
Słońce: „Żona z drugiej ręki".
Muza: „Ognisty trójkąt".
Żołnierskie: „Żona Faraona".

Osobiste. W dniu 16 bm. odbył się w kościele Matki Boskiej ślub p. por. Jana Michała Reinstoka z p. Czesławą Tokarską. Związek małżeński pobłogosławił ks. radca Kubski. Młodej parze „Szczęść Boże!"

Z walnego zebrania Zrzeszenia Zawodowych Automobilistów filji Inowrocław. Zebranie zagaił prezes Adamczewski, witając przybyłych członków i gości oraz przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego", poczem nastąpił wybór prezydjum, w skład którego weszli: przewodniczący p. Drygała, sekretarz p. Masiudziński, ławnicy pp. Bronicki i Strugalski. Następnie odczytano protokół z ostatniego walnego zebrania i sprawozdanie z rocznej działalności ustępującego zarządu. Po dyskusji nad sprawozdaniami udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Po przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Drygała prezes, Guzik wiceprezes, Masiudziński sekretarz, Adamczewski zast. sekretarza, Wieczorek skarbnik, Pączek i Strugalski ławnicy. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Poprawa, Palinkiewicz i Łuczak. Delegatem na walne zebranie okręgu w Poznaniu wybrano wiceprezesa p. Guzika.

Stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na obczyźnie" oddział Inowrocław podaje do wiadomości, że skarbnik p. D. Degórski, zamieszkały przy ul. Toruńskiej 2, ma jeszcze do oddania po wyjątkowej cenie 2 zł za egzemplarz kilka egzemplarzy bardzo zajmującej książki z dużo ilustracjami p. t. „Droga pielgrzymów", wydane przez ks. I. Posadzego. Polecamy to wydanie, gdyż zysk z sprzedaży tych książek przekazuje się na cele opieki polskiej na obczyźnie.

Kruszwica.

Nowe życie w Tow. Powstańców i Wojaków. Odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Młynach, które od 4 lat spoczywało w letargu. Do nowego zarządu weszli: prezes Marcin Dopierała, zastępca Wojciech Nadolny, sekretarz W. Głuszek, zastępca Jan Gręzicki, skarbnik Jan Nadolny, komendant Antoni Nowak i jako ławnicy pp. kpt. Leon Kłowacki, Wojciech Skonieczny i Jan Rogoziński.

Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Ostrowie nad Gopłem zagaił prezes Słabęcki. Wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: prezes Józef Słabęcki z Orpikowa, wiceprezes Emil Ruszkowski - Pozowo, sekretarz Fr. Kępski - Karsk, zast. sekretarza i referent oświat. J. Malinowski - Kobylnica, skarbnik W. Hey - Karsk, komendant J. Rogalski - Popowo, zastępca J. Domański - Karsk; radnymi zostali: M. Gralak - Popowo, Ig. Przybysz i Leon Boniewicz z Karska, komisję rewizyjną tworzą pp. Piotr Fiutak i St. Czynsz z Orpikowa oraz Leon Kłosowski z Witowic.

Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Bronisławiu zagaił prezes Antczak i powitał ks. prob. Sołtysińskiego z Rzadkwina. Do nowego zarządu weszli: prezes A. Prużyński, zast. prezesa St. Kołodziejczak, sekretarz R. Grześkowiak, zastępca W. Kubicki, skarbnik St. Wróblewski, komendant J. Wróblewski, ławnicy: ks. prob. Sołtysiński, Wł. Poliwoda i W. Antczak.

MOGILNO. Butność pruska. Niejaki Licht, rzeźnik z Parlina (pow. Mogilno), podpiwszy sobie porządnie, wstąpił do składu p. Kociołka w Parlinie, gdzie rozpoczął awantury. Na wezwanie właściciela składu, by się uspokoił, począł Licht tłuc wszystko, co mu padło pod rękę, niszcząc wagę i inne naczynia. Kiedy wyszedł z lokalu, idąc przez wieś, rozpoczął krzyczeć „Niech żyje Hitler". Mimo zwracanej mu uwagi krzykacz powtarzał „Heil Hitler". Sprawą zajęły się władze.

SZUBIN. Związek właścicieli małych nieruchomości miejskich i wiejskich na okręg nadnotecki. Ogólne zebranie organizacyjne Zw. Właśc. Nieruchomości Koło Szubin odbędzie się w niedzielę 21 bm. o 16 w lokalu p. Alwina w Szubinie, na które zaprasza się wszystkich właśc. nier. miasta Szubina.

Szajka „miljonerów amerykańskich" na terenie Kujaw.

W ostatnich dniach wśród okolicznych wiosek grasują oszuści, którzy przedstawiają się jako bogaci Amerykanie, pragnący nabyć gospodarstwo rolne, za które płacą gotówką w dolarach. Wieśniacy, skuszeni dolarami, zapraszają do siebie rzekomych „miljonerów amerykańskich", goszcząc ich u siebie i dobijają targu. Po kilkunastudniowych pertraktacjach i ustaleniu ceny sprzedaży „miljonerzy" wyjeżdżają do miasta po pieniądze, by już nigdy nie wrócić. Szajka ta przerzuca się co parę tygodni z miejsca na miejsce, żyjąc kosztem naiwnych wieśniaków. Przybywają oni przeważnie z żonami, przedstawiając je jako „córki miljonerów amerykańskich".

Oszukani rolnicy przez wstyd nie donoszą o tem władzom policyjnym, przez co umożliwiają oszustom dalsze grasowanie. Wskazanem by było w razie pojawienia się podobnych „gości" uwiadomić natychmiast władze policyjne.

Ta trzecia.

Śledztwo w sprawie napadu na mieszkanie lekarza w Strzelnie wkracza na sensacyjne tory.

Donosiliśmy niedawno o dokonaniu napadu na mieszkanie dr. Schihtka w Strzelnie (pow. Mogilno), gdzie na gorącym uczynku napadu bandyckiego aresztowano bezrobotnego piekarza Stanisława Dziwnika ze Strzelna.

Dziwnik zjawił się w święto Bożego Narodzenia w mieszkaniu lekarza w czasie jego nieobecności i kiedy otworzyła mu drzwi służąca niej. Katarzyna Dziewińska, silnem uderzeniem młotka w głowę powalił ją na ziemię, poczem zamierzał obrabować mieszkanie.

Bandytę aresztowano przy pomocy policji i przechodniów i osadzono w więzieniu śledczem. W toku dochodzeń okazało się, że Dziewińska była kochanką Dziwnika i obecnie zbrodniarz tłumaczy się, że nie miał zamiaru dokonać kradzieży, lecz pragnął jedynie pomścić się na niewiernej kochance. Dziewińska jednak kategorycznie zaprzecza temu.

Zeznania świadków i dowody śledztwa w całej pełni potwierdzają zeznania Dziwnika i nie jest wykluczone, że napad miał istotnie tło erotyczne.

Zbrodnicza ręka puszcza z dymem zagrody.

Z **Mogilna** donosi nasz korespondent:

Niema prawie dnia, by nie zauważono wieczorem czy nocą łun pożarów. Zachodzi silne przypuszczenie, że zabudowania puszcza z dymem jakaś nieuchwytna zbrodnicza ręka.

Pożar wybuchł w Kwieciszewie. Pastwą płomieni padła stodoła na szkodę rolnika Bonifacego Rakowskiego. Przybyła na miejsce straż pożarna zdołała ogień ugasić.

Drugi pożar wybuchł w zagrodzie małoletnich Leonarda i Mieczysława Dobrzyńskich w Kwieciszewie. Spaliła się stodoła. Ta sama zbrodnicza ręka podłożyła ogień w stodole rolnika Antoniego Woźniaka w Kwieciszewie, wskutek czego spaliła się stodoła.

Wioska Kwieciszewo została zaalarmowana nowym pożarem, który wybuchł w zagrodzie Marty Łożyńskiej. Pastwą płomieni padła stodoła wartości 3.600 zł.

Dotychczas nie zdołano stwierdzić przyczyn tylu pożarów w jednym tygodniu i w jednej wiosce. Prowadzone śledztwo niewątpliwie wyjaśni tą sprawę.

Koronowo.

Spłonął samochód, którym kierował sam właściciel p. Wł. Lewicki. Powodem wypadku był wybuch benzyny w zbiorniku, wskutek czego samochód stanął w płomieniach. Cała karoserja spłonęła doszczętnie, zaś motor uległ uszkodzeniu. Straty są znaczne.

Na walnem zebraniu Cechu Szewskiego dokonano wyboru 3 członków zarządu, a mianowicie starszego cechu — p. St. Jachczyk, podstarszego cechu — p. A. Wesołek i skarbnika - p. A. Kiełbasa. Sprawozdanie wykazało, że cech rozwija się pomyślnie, dążąc do zjednoczenia w swych szeregach wszystkich szewców.

Zgon. Na ulicy Cmentarnej zmarł 74-letni starzec Jan Olejnik, który upadł na jezdnię tak nieszczęśliwie, że przy przewożeniu do szpitala zmarł. Ostatnich sakramentów św. udzielił mu przechodzący w tej chwili ksiądz.

Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Z sprawozdania zarządu wynikało, że towarzystwo w roku sprawozdawczym rozwijało się należycie, zdobywając sobie sympatję całego społeczeństwa. Mimo więc rozsiewanych przez pewne osoby oszczerczych wieści o upadku sił w Tow. Powst. i Wojaków, przekonano się o faktycznym rozwoju tegoż. Do nowego zarządu weszli: prezes, St. Nowacki, wiceprezesi: W. Mętkowski (dla Buszkowa) i Kubacki (dla Salna), sekretarz A. Pruss, zastępca B. Stachowicz, skarbnik Szumiński, zastępca Jachczyk, referent oświatowy ks. prob. Chylarecki, komendant dyr. M. Buczkowski, kpt. rez., zastępca Wojtalewicz oraz ławnicy Bulski, Wesołek i Chyła.

Świecie.

Osobiste. Urzędnikiem stanu cywilnego Rulewo mianował p. wojewoda pomorski p. Jana Podjackiego z Buśni; obwodu Wery p. Jana Zielińskiego z Drzycimia. Przełożonym gminy Włosienica został p. Józef Radwiński.

Koło Podoficerów Rezerwy odbyło walne zebranie, na którem wybrano nowy zarząd, do którego wchodzą pp.: A. Piotrowski, B. Janiszewski, A. Scholc, B. Kamiński, M. Jopek, L. Neumann, Witkowski, Redwanc, Łożyński i inni.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Orłem ul. 3-go Maja, tel. 360; Apteka Pod Gryfem, ul. Lipowa 33, tel. 124.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „A. L. 14 zatonęła" z Madge Evans.
Gryf: dramat wschodni „Dr. Ru Manczu".
Orzeł: „Tak całują Wiedenki" i „Afera bokserska".

TEATR MIEJSKI.

W piątek 19 bm. ukaże się dawno oczekiwana wielka rewja w II częściach i 20 odsłonach p. t. **„Raz do roku dookoła Grudziądza"** w wykonaniu najwybitniejszych sił zespołu teatru bydgoskiego. Początek rewji punktualnie o godz. 8. Przedsprzedaż biletów odbywa się w kasie dziennej firmy „Luxus".

Ruch pocztowy w miesiącu grudniu. Wedle nadesłanej nam statystyki ruch pocztowy w urzędzie Grudziądz przedstawia się jak następuje: Przesyłek listowych nadano 377.394, przesyłek poleconych nadano 11.626, nadesłano 14.196. Listów wartościowych nadano 339, nadesłano 250. Paczek bez podanej wartości nadano 4.866, nadesłano 10.062. Paczek z podaną wartością nadano 449, nadesłano 975. Przesyłek za pobraniem nadano 336, nadesłano 2.044. Zleceń pocztowych nadano 87, nadesłano 256. Przekazów pocztowych i telegr. nadano 7.435, nadesłano 10.315. Wpłat i wypłat P. K. O. uskuteczniono 16.182. Depesz nadano 2.056, nadesłano 2.045. Rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono 420435, międzymiastowych 16884. Dzienników w prenumeracie nadano 357.413, nadesłano 54.677. Czasopism nadano 490.363, nadesłano 18.315.

Skutki gołoledzi. P. Pelagja Chudyczewiczowa, zamieszkała przy ul. Brzeżnej 14, przechodząc ul. Laskowicką, poślizgnęła się obok posesji miejskiej tak nieszczęśliwie, że upadając, złamała nogę. Staruszkę odwieziono do mieszkania własnego pod opiekę rodziny.

Doliniarze przy pracy. Grudziądzcy doliniarze orjentują się dobrze w sytuacji i wiedzą, gdzie szukać ofiar. Fachowo wyszkoleni, interesują się żywo tem, gdzie jest ścisk i tłok; to też wybrali się na łowy do Kasy Chorych. Podczas załatwiania swych interesów skradli p. Janowi Bergenowi, zam. przy pl. 23 Stycznia, z kieszeni portmonetkę z zawartością 110 zł gotówki.

Herzfeld Victorius wznowił pracę.

Firma Herzfeld i Victorius wznowiła pracę. Odlewnia żelaza firmy Herzfeld i Victorius w Mniszku po kilkunastudniowem unieruchomieniu celem remontu maszyn, wznowiła pracę, zatrudniając 200 pracowników.

Liczba samobójstw zwiększa się z każdym dniem.

Nie przebrzmiały jeszcze echa licznych samobójstw, dokonanych w ubiegłym tygodniu, a już znów mamy do zanotowania dwa nowe wypadki.

Mianowicie w mieszkaniu swem przy ulicy Podgórnej 10 targnęła się na swe życie prostytutka Stanisława Juszkiewicz. Nie starczyło jej widocznie więcej sił do borykania się z życiem i powiesiła się na klamce od drzwi. Przybyła na miejsce policja zastała już tylko zimne zwłoki, które przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego. Bliższe powody samobójstwa narazie nie zdołano ustalić.

W drugim wypadku zamierzała pozbawić się życia przez otrucie gazem świetlnym 60-letnia staruszka Teresa Klahsen, zamieszkała przy ul. Chełmińskiej 5. Starowina, żyjąc przy boku męża, elektromontera z zawodu, cierpi już od przeszło roku na nerwy i prawdopodobnie w przystępie zamroczenia umysłu chciała pozbawić się życia. Chorą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego. Istnieje jednakże możliwość utrzymania jej przy życiu.

NAKŁO. Podziękowanie. Zarząd miejscowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Nakle n. Not. składa J. E. ks. biskupowi Laubitzowi w Gnieźnie oraz obywatelom miasta Nakła i powiatu wyrzyskiego jak najserdeczniejsze podziękowanie za przyczynienie się do uświetnienia uroczystości gwiazdkowej.

SZUBIN. Jarmark. W środę 24 bm. odbędzie się w Szubinie jarmark na konie i bydło. Spęd zwierząt racicowych za zewoleniem władz przełożonych dozwolony.

ZŁOTOWO, pow. Lubawa. Srebrne gody małżeńskie. Posiedziciel ziemski Franciszek Graduszewski wraz z żoną obchodzą srebrne gody małżeńskie. Msza św. na intencję Jubilatów odprawi się w kościele parafjalnym w Złotowie w dniu jubileuszu.

Chełmno.

Wybory wiceburmistrza m. Chełmna. Na podstawie § 4 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15 grudnia ub. r. oraz zarządzenia starosty powiatowego w Chełmnie z dnia 10 bm. odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 18 w ratuszu zebranie wyborcze radnych miejskich celem dokonania wyboru wiceburmistrza i 3 ławników.

Czyżby brak karności w szeregach Związku Rezerwistów? Z okazji uroczystości 700-lecia miasta Chełmna został także do pochodu utworzony oddział umundurowany Związku Rezerwistów w Chełmnie. Z ubolewaniem podkreślić należy, iż wieczorem tegoż dnia kilku młodszych rezerwistów udało się w mundurach, które były wypożyczone od wojska i stanowią własność skarbu państwa, do pobliskiego Brzozowa na zabawę, gdzie wywołali gorszące awantury. Jak się dowiadujemy, przy zdawaniu ekwipunku wojskowego okazało się, że płaszcze wojskowe u niektórych zostały z dołu ucięte, ażeby z nich uszyć jakiś garnitur dla siebie, inne płaszcze oddano poplamione krwią, pasy skórzane zamieniono, a nawet u pewnego rezerwisty odebrano płaszcz. Co spodziewać się należy od innych organizacyj p. w., dla których Związek Rezerwistów powinien być wzorem? Przecież ci uczą się na „was" porządku i karności! Całe społeczeństwo patrzy z politowaniem na podobne rzeczy. Byłoby pożądanem, ażeby niewłaściwe elementy ze Związku Rezerwistów zostały jak najszybciej usunięte, gdyż inaczej związek ten straci na popularności i szacunku u społeczeństwa, a przeciwnie winien być wzorem pracy obywatelskiej w Chełmnie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 stycznia 1934 roku.

KALENDARZYK.

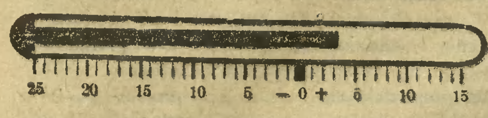
Dziś: Katedry św. Piotra w Rzymie.
Jutro: Henryka b. m., Marjusza m.
Wschód słońca o godzinie 8.06.
Zachód słońca o godzinie 4.16.

Stan pogody

Początkowo dość pogodnie, potem wzrost zachmurzenia aż do opadów. Nocą przymrozki silniejsze. We dnie temperatura kilka stopni powyżej zera. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych. W górach możliwy wiatr halny.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 15. I. — do 21. I.

1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.
3) Apteka Tarasiewicza.

TEATR MIEJSKI.

Na dzisiejszem przedstawieniu ukaże się ostatni raz wieczorem **„BETLEEM POLSKIE“** L. Rydla w zbiorowem wykonaniu całego zespołu. W roli Matki Boskiej wystąpi p. Zofja Nowicka, której interpretacja zyskała ogólne uznanie.

W piątek przedstawienie zawieszone.

W sobotę odbędzie się uroczyste przedstawienie z okazji 15-letniej rocznicy oswobodzenia Bydgoszczy. Wypełni je specjalnie na dzień ten przygotowana premjera komedji K. Zalewskiego **„PANI PODKOMORZYNA“** w pieczołowitej i pełnej polotu artystycznego reżyserji dyr. Stomy, który jednocześnie gra jedną z głównych postaci. W rolach pozostałych ujrzymy pp.: Drohocką, Łukowską, Maassówną, Podgórską, Wieczorkowską (tytułowa), Cirina, Cybulskiego, Dytrycha, Dzwonkowskiego, Iwańskiego, Kalinowskiego, Lochmana i Wilamowskiego. Komedję rozpocznie „Polonez“ z udziałem całego zespołu. Nowa oprawa dekoracyjna pendzla J. Hawryłkiewicza. Kasa teatru rezerwuje miejsca dla duchowieństwa władz wojskowych, państwowych i samorządowych, które należy wykupić najpóźniej do piątku, godziny 20-ej.

„MODELKA“ po cenach zniżonych daną będzie w nadchodzącą niedzielę, o godz. 16 w premjerowej, doskonałej obsadzie.

Pamiętne dni wyzwolenia.

Jak wojska polskie zajmowały Pomorze?

Pociąg pancerny **„Wilk“** pod dowództwem **por. Ajdukiewicza** był tym pierwszym polskim pociągiem, któremu dany był zaszczyt przekroczenia zwalonej granicy i wejścia na Ziemię Pomorską dnia 18 stycznia 1920 r. Przy każdym objekcie oficer służbowy wychodził z pociągu i oznajmiał funkcjonarjuszom kolejowym, że zajmuje linję imieniem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Za tym pociągiem nieco w tyle szedł drugi pociąg pancerny **„Boruta“.**

Zajmowanie Pomorza rozpoczęto od **Torunia.** Niemców już tam zupełnie nie było. Uzbrojona polska straż obywatelska pełniła służbę na dworcu, przy moście i w mieście. W pół godziny po przyjeździe „Wilka“ weszła na dworzec pierwsza patrol ułańska, a za nią **płk. Skrzyński,** dowódca V brygady jazdy ze sztabem. Następnie weszły oddziały marynarzy, szósą **przez Aleksandrów—Toruń.**

Trochę później linją kolejową **Inowrocław—Toruń** wjechał pociąg pancerny Dywizji Pomorskiej i dał trzy salwy armatnie. Wojska nasze zatrzymały się na lewym brzegu Wisły, zgodnie bowiem z traktatem berlińskim, dopiero o 12-tej godzinie mogły przekroczyć most. Po wkroczeniu wojsk naszych dn. 18 stycznia do Torunia, w ratuszu odbyła się podniosła uroczystość przejęcia miasta przez władze polskie.

Po Toruniu przyszła kolej na inne miasta pomorskie. Dnia 31 stycznia 1920 wojska polskie dotarły do granic terytorjum gdańskiego i wtedy to nastała przerwa, gdyż podjęto uregulowanie stosunku naszych wojsk do terytorjum Wolnego Miasta Gdańska i jego środków komunikacyjnych. Po pomyślnem załatwieniu tych pertraktacyj rozpoczęto dn. 4 lutego pochód na nowo i do dnia 10 lutego 1920 r. wojska polskie zajęły już całe Pomorze, symbolicznym aktem obejmując wybrzeże Bałtyku w posiadanie Polski.

— **Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. św. Trójcy.** Zebranie plenarne rodziców wszystkich klas odbędzie się w piątek, **dnia 19. bm. o godz. 19** w sali rysunkowej w szkole. Bardzo ważne sprawy; uprasza się o komplet.

300 gości z zagranicy.

W grudniu, ponieważ były święta, przyjechało do Bydgoszczy znacznie więcej cudzoziemców, aniżeli w inne miesiące.

Statystyka miejska wykazuje za grudzień 1933 roku przyjazd z Anglji 3, z Austrji 8, Czechosłowacji 3, Francji 2, Gdańska 2, Holandji 1, z Niemiec 263, Rumunji 6, Węgier 1, z Rosji sowieckiej 4, Ameryki 1, z innych krajów 6, — ogółem 300 osób.

Szewska pasja ogarnęła szewców.

Niezakończone zebranie majstrów cechowych.

(n) W przestronnej sali Resursy Kupieckiej zgromadziło się onegdaj **przeszło dwustu samodzielnych szewców,** celem zatwierdzenia budżetu Cechu na rok bieżący i uzupełnienia zarządu w miejsce ustawowo ustępujących (wylosowanych) członków — pp. Nodzykowskiego i Zjawińskiego, oraz w miejsce zmarłego podstarszego śp. Łukaszewskiego.

Przewodniczący Cechu p. Borucki, sekretarz p. Słoniński i skarbnik p. Tafelski zreferowali najpierw gospodarkę zeszłoroczną. Usilna praca zarządu Cechu przyniosła piękne owoce. **Zwerbowano 69 nowych członków** a zapisano jako kandydatów — 44. Dla zorganizowanych szewców wystarano się o **specjalny rabat** u tutejszych handlarzy skór i przyborów szewskich. Solidarnością **wyrugowano kilku żydów** z tej branży. Mimo samoobrony bieda nie przestaje dokuczać zbyt licznym rodzinom szewskim. Majstrowie (zorganizowanych w bydgoskim Cechu szewsko-cholewkarskim jest ogółem 231), nie mając dostatecznego zatrudnienia w swoich warsztatach, **zaniechali przyjmowania terminatorów.** W ciągu roku 1933 wpisano do rejestru cechowego tylko 7 uczni, a w rozpoczętym roku 1934 dopiero jednego.

Zebranie roczne walne wskutek zawiłych przepisów ustawy i formalistyki uprzykszającej ludziom życie, trwało do późnej nocy i nie mogło załatwić najważniejszego punktu porządku obrad, to jest wyborów zarządu. Obecny na zebraniu przedstawiciel władzy nadzorczej, tj. Urzędu Przemysłowego, co chwilę zgłaszał jakieś sprzeciwy i pouczał majstrów jak... nie należy w myśl zawiłych przepisów postępować. Nie wolno rzekomo **wymieniać nazwisk kandydatów** na urzędy cechowe. W wyborach tajnych, kartkami, biorą udział tylko ci, co **nie zalegają ze składkami przez 3 miesiące itd.** Odczytano więc kolejno nazwiska uprawnionych co zajęło sporo czasu, a kiedy ostatecznie przystąpiono do zliczenia oddanych kartek, wyszło nowe nieporozumienie, gdyż oddano głosów więcej niż było osób uprawnionych do głosowania...

Spokojnych dotąd szewców ogarnęła przysłowiowa szewska pasja. Zaczęli kląć na biurokratów co się zmieści i przytem sprzeczać się o — paragrafy.

Naszemu sprawozdawcy chwilami zdawało się, że znajduje się nie na zebraniu szewców, lecz najmędrszych adwokatów.

Wybory odłożono do następnego zebrania, które ma być dalszym ciągiem poprzedniego (w znaczeniu dodatniem nie ujemnem).

Dla uspokojenia umysłów i ożywienia warsztatów postanowiono w najbliższą niedzielę urządzić **„bal szewski“.** Żydom i biurokratom wstęp wzbroniony!

Dziwne fatum prześladuje Bank Stadthagen.

Słuszne oburzenie wierzycieli upadłego Banku Stadhagena.

Fatalna „pomyłka“ w urzędowym Monitorze Polskim uniemożliwia odbycie zebrania.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwano wyniku ogólnego zebrania wierzycieli upadłego Banku Stadthagena, naznaczonego na środę, 17 bm. do Sądu Grodzkiego. Na zebraniu tem miały zapaść doniosłe uchwały. Zrealizowanie bowiem wartości majątkowych i związana z tem **dalsza wypłata wierzytelności** licznym wierzycielom upadłego banku utkwiły na martwym punkcie. Chodziło w pierwszym rzędzie o wybór nowego energicznego zarządcy masy upadłościowej, któryby w ścisłem i harmonijnem współdziałaniu z Wydziałem Wierzycieli, starał się jak najszybciej o odzyskanie utraconych przez depozytarjuszy pieniędzy.

Nic więc dziwnego, że w kuluarach sądu bydgoskiego panował wczoraj w południe niespotykany dotąd ruch. W mgnieniu oka zapełniła się sala Sądu Grodzkiego na pierwszem piętrze. Zastąpione były wszystkie klasy społeczne: lekarze, adwokaci, kupcy, rzemieślnicy. Widziało się matrony i staruszków, małych i wielkich ciułaczy. Wszyscy pokrzywdzeni... Poza salą tłum zapełnił zwartą masą i korytarz.

ZGROMADZIŁO SIĘ OKOŁO TYSIĄCA OSÓB.

Wobec tego, iż sala Sądu Grodzkiego okazała się za szczupłą, ażeby pomieścić tak wielką liczbę osób, zarządzono przeniesienie zebrania do największej sali sądu bydgoskiego a mianowicie do wielkiej sali Sądu Okręgowego na drugiem piętrze. Ale i w tej natłoczonej sali nie wszyscy znaleźli miejsca, mimo, że jeden stanął przy drugim. Sala strasznie nabita. Stół sędziowski z przodu i z tyłu obleżony niezliczonym tłumem. Takiego natłoku nie pamięta sala sądowa. Na pierwszy rzut oka czyniła wrażenie, jakby w oczekiwaniu wiecu przedwyborczego. Tembardziej, iż tłum był

DZIWNIE PODEKSCYTOWANY

rozszerzającą się pogłoską o niemożliwości dojścia do skutku wyznaczonego zebrania. Wyczuwa się w atmosferze pewne lekkie zdenerwowanie, udzielające się wszystkim. Czyżby znowu daremnie zmarnowany czas i koszta? — pytają się liczni zamiejscowi wierzyciele, przybyli z różnych, nawet dalekich stron Pomorza i Poznańskiego. „Przecież w „Dzienniku“ stało, że dziś się odbędzie zebranie — słyszy się z innych ust. Nikt nie potrafi odpowiedzieć. I co będzie??

Aż wreszcie około godziny 1-ej wchodzi w todze sędziowskiej mocno zdenerwowany, lecz opanowany **sędzia konkursowy p. Hozakowski** i oznajmia donośnym głosem, że zebranie wierzycieli, ogłoszone przez sąd **w pismach bydgoskich i wyznaczone na dzień 17 bm.** nie może się odbyć ze względów czysto formalnych, gdyż

W URZĘDOWYM ORGANIE „MONITORZE POLSKIM“

w którym według ustawy na siedem dni przed terminem zebranie musi być ogłoszone, zaszła

PRZYKRA POMYŁKA.

Zamiast bowiem daty **17 stycznia godzina 12 w południe** — jak podano w rękopisie — wydrukowano w „Monitorze“ datę **26 stycznia godzinę 11.**

Sędzia Hozakowski stwierdził, że stało się to nie z winy sądu, lecz z winy dotychczas niestwierdzonej, prawdopodobnie z winy redakcji „Monitora Polskiego“. Wobec tego zatem, iż zebranie zwołane jest nieformalnie — ciągnął dalej sędzia Hozakowski — nie może się dzisiaj odbyć.

Po tych słowach sędziego wierzyciele odruchowo zareagowali, wyrażając swe wiel-

Toruń.

Dyżur nocny w bieżącym tygodni pełnią apteki: „Centralna“ (Śródmieście), „Św. Anny“ (Bydgoskie Przedmieście) i Pod Łabędziem (na Mokrem).

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Straż pożarna tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Madame Dubarry“ z Normą Talmadge.
Mars: „Arjana“.
Palace: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu“.
Światowid: „Cień nad Europą“ i „Tajemne noce“.
Corso: „Złodziej hotelowy“.

TEATR NARODOWY.

W piątek, 19. bm. **„Na... kochaj się... go...“.**
W sobotę — **„Jej tancerz“.**

Na bezrobotnych członków urządza zabawę karnawałową dnia 20 bm. o godz. 20 w „Tivoli“ Bractwo Czeladzi Piekarskiej, które uprasza swych sympatyków o poparcie.

Wspaniały dar na samolot „Pomorze“. Komitet Miejski L. O. P. P. w Toruniu uprzejmie komunikuje, że p. A. Szmit, były dyrektor fabryki, zamieszkały przy ul. Konopnickiej 13, złożył w komitecie 100 złotych na zakup samolotu „Pomorze“ na międzynarodowe zawody turystyczne. Komitet Miejski L. O. P. P. za naszem pośrednictwem składa p. Szmitowi jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Ludność Torunia wzrosła o 6 procent w 1933 r. Stan ludności miasta Torunia w dniu 1 stycznia 1933 r. wynosił 55.766 osób, a w grudniu tegoż roku 59.131. Z tego wynika, że w ciągu ubiegłego roku ludność Torunia wzrosła o 3365 osób, co stanowi przeszło 6 procent nadwyżki. Na tak znaczny wzrost ludności złożyło się w pierwszym rzędzie przeniesienie do Torunia dyrekcji kolejowej, której rodziny urzędnicze stanowiły główny kontyngent nowych obywateli toruńskich. W 1933 r. urodzeń było 1260, a zgonów 646. Nadwyżka urodzin nad zgonami wynosi 1,1 procent. Przypuszczać należy, że w pierwszej połowie br. Toruń przekroczy liczbę 60.000 mieszkańców.

Zaginęła żona. Roman Buchholc, zam. przy ul. Franciszkańskiej 19, doniósł policji, że dnia 13 bm. żona jego, 20-letnia Marta, opuściła mieszkanie i dotychczas nie powróciła.

Lekcje zbiorowe języka angielskiego, zorganizowane przez prof. Szczepkowskiego, rozpoczynają się około 20 bm. Ktoby pragnął nauczyć się języka angielskiego, może się zgłosić w mieszkaniu pryw. prof. Szczepkowskiego, ul. Kościuszki 5 II p. w godzinach od 16 do 17.

Nowy zarząd Tow. Muzycznego został wybrany na ostatniem walnem zebraniu. W skład zarządu weszli pp. S. Szydłowski prezes, Lipiński wiceprezes, J. Zinser skarbnik, J. Musiałkowska sekretarka, Łącka, Łyczywkowa, dr. Drexler-Pawłowska i dr. Antoniewicz. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Billewicz, Stankiewicz, kpt. Boratyn i Pasternacki.

Powiesił się obok portretu „Kajsera“.

Dnia 16. bm. we własnem mieszkaniu obok wiszącego portretu b. cesarza niemieckiego Wilhelma II-go powiesił się na gwoździu wbitym w ścianę August Dobeloff, lat 86, żonaty, zamieszkały w Brzozie, pow. toruński. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

Zakończenie kursu sanitarno-pożarniczego dla kobiet z całego Pomorza.

Jak już donosiliśmy, staraniem Pomorskiego Związku Okr. Straży Pożarnych pod kierownictwem inspektora Roszczyka odbył się w Toruniu 10-dniowy kurs samarytańsko-pożarniczy dla kobiet z całego Pomorza, w którym wzięło udział 50 kursistek.

Kurs odbywał się w szkole powszechnej, gdzie kursistki były skoszarowane. Komendantką była p. Runcowa, a szefostwo spoczywało w rękach p. Machlikówny. Wykładowcami zaś byli pp.: dr. Berdziejówna i kpt. Lipiński (z dziedziny samarytaństwa), a kpt. Strobel i kpt. Abramowicz z obrony przeciwgazowej). Kurs ukończyło 47 kandydatek.

Rozdanie dyplomów odbyło się dnia 15 bm. w obecności pp.: wojewody Kirtiklisa, dowódcy O. K. gen. Pasławskiego, starosty krajowego Łąckiego, starosty grodzkiego Rogowskiego i innych.

Uroczystość zagaił prezes zarządu Pomorskiego Związku Straży Pożarnych p. Kalkstein, poczem p. wojewoda Kirtiklis rozdał kursistkom osobiście dyplomy. Następnie przedstawicielka głównej komendy straży pożarnych w Polsce p. Zofja Skroińska z Warszawy w krótkiem przemówieniu omówiła całokształt pracy obywatelskiej kobiety-Polki oraz komendantki oddziału samarytańsko-pożarniczego.

Wkońcu odbyła się wspólna fotografja wszystkich uczestników tej uroczystości i biesiada pożegnalna przy śpiewie kursistek.

Należy dodać, że wszystkie kursistki zostały komendantkami oddziałów samarytańsko-pożarniczych żeńskich, które będą tworzone we wszystkich miastach województwa pomorskiego.

kie oburzenie, przyczem niektórzy domagali się zwrotu kosztów podróży i straconego czasu. Nieliczne tylko jednostki snać zadowolone były. Energiczny sędzia jednak w zarodku stłumił spontaniczne wyrazy ogólnego oburzenia rozgoryczonych wierzycieli i zapowiedział ogólne zebranie wierzycili Banku Stadthagena

NA WTOREK, DNIA 30 STYCZNIA GODZ. 12 W POŁUDNIE W WIELKIEJ SALI STRZELNICY

przy ul. Toruńskiej. Już od godziny 9 przy wejściu do sali, sekretarze sądowi sprawdzać będą na podstawie listy poszczególnych wierzycieli, tak, że dla wykazania swoich praw należy zabrać książeczkę oszczędnościową wzgl. wyciąg konta bankowego.

* * *

Po tem krótkiem, pięciominutowem „zebraniu" szeroko komentowano w kuluarach sądu i na ulicy fatalną pomyłkę „Monitora Polskiego", która uniemożliwiła dojście do skutku wyznaczonego na wczorajszą środę zebranie wierzycieli. Mówiono dość wyraźnie, że **pewnym jednostkom bardzo na tem zależało** i niestety cel swój osiągnęły. Niemożliwem bowiem wydaje się, ażeby w dzienniku urzędowym, jakim jest „Monitor Polski" zajść mogły tak przykre pomyłki, szkodliwe dla prestiżu państwa i narażające Skarb Państwa na straty. Nie wątpimy ani na chwilę, że przez natychmiast

WDROŻONE ENERGICZNE ŚLEDZTWO

wykryci zostaną sprawcy mało prawdopodobnej „pomyłki" i odpowiednio ukarani. Stwierdzenia winy domagają się poszkodowani wierzyciele, nie mogący dopuścić, ażeby ich za nos wodzono i narażano na stratę czasu i kosztów.

Dziwne doprawdy fatum prześladuje upadły Bank Stadthagena... **Ali.**

— **Ksiądz Grzegorz Hantke,** prefekt seminarjum nauczycielskiego w Bydgoszczy, patron kilku towarzystw kościelnych, powołany został przez władzę kościelną na stanowisko proboszcza tworzącej się nowej parafji (pod wezwaniem św. Józefa) w Inowrocławiu. Parafja ta, nie mająca jeszcze własnego Domu Bożego ani plebanji, powstaje w obwodzie zdrojowiska. Opuszczającego Bydgoszcz z dniem 1 lutego księdza Hantkego żegnają wierni z głębokim żalem. Na nowej placówce duszpasterskiej szczęść mu Panie Boże!

— **Wyjaśnienie.** P. radca inż. Raczkowski przybył na zebranie Związku właścicieli m. nieruchomości w dniu 4 bm. nie jak mylnie z naszej strony zapodano jako przedstawiciel Komitetu Rozbudowy Miasta lecz jako **Naczelnik Wydziału Budownictwa** i że do Komitetu Spółdzielni nie został wybrany. (P. S. oświadczył jedynie, że chętnie służy w poradach spraw budowlanych.) Związek właścicieli małych nieruchomości miejskich i wiejskich na okręg nadnotecki z siedzibą w Bydgoszczy.

— **Kto ofiaruje harmonję ręczną dwurzędową** biednemu bezrobotnemu, który w ten sposób uzyska możność ratowania żony i trojga dzieci od głodowej śmierci. Zgłoszenia do Redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

— **Koło Młodych Rolników** przy Szkole Rolniczej W. I. R. urządza w dniu 20 bm. w salach Wicherta, Grodzka 16, wieczór karnawałowy, na który zaprasza zarząd. Wstęp tylko za zaproszeniami.

— **Zrzeszenie Pomocników Rzeźbiarskich** w Bydgoszczy urządza w niedzielę 21 stycznia w salach hotelu Lengninga swój pierwszy wieczorek karnawałowy. Początek o godz. 19. Doborowa orkiestra. Moc niespodzianek, cenne rzeźby jako upominki dla gości.

Nowe władze w Stowarzyszeniu Techników.

W lokalu klubowym odbyło się walne zebranie Stow. Techników Polskich w Bydgoszczy.

Ze sprawozdania Zarządu wynika, że Stow. wykazało w roku 1933 intensywną działalność na polu naukowem, gdyż odbyło 29 posiedzeń referatowych, na których poruszane były interesujące zagadnienia techniczne, gospodarcze i kulturalne.

Życie klubowe rozwija się również pomyślnie, grupując w salonych Stow. inteligencję zawodową.

Do zarządu Stow. na rok 1934 wybrani zostali pp.: inż. L. Regamey jako prezes, inż. St. Lechowski jako wiceprezes oraz inżynierowie Banaszek, Bladowski, Bodalski, Odrzywolski i Tymowski.

W uznaniu zasług położonych dla Stow. w czasie wieloletniej pracy w zarządzie — walne zebranie mianowało członkiem honorowym Stow. p. inż. Piotra Lisieckiego.

Walne zebranie prowadzone sprawnie przez p. inż. T. Wdziękońskiego zakończyło obrady podziękowaniem za dziesięcioletnią pracę dla ustępującego na własne życzenie z zarządu p. budown. R. Juszkiewicza.

Nowy prezydent Kuby.



Po ustąpieniu dyktatora Kuby Grau San Martina został wybrany na stanowisko prezydenta Carlos Hevia. Podobno Hevia opracował szeroki plan socjalizacji gospodarki na Kubie. Przy realizacji tego programu łatwo może dojść do konfliktu z farmerami amerykańskimi, za którymi stoi potęga Stanów Zjednoczonych.

1532 bezrobotnych podpisało petycję do lokalnego Komitetu Funduszu Pracy.

Przed kilku dniami zwrócili się tutejsi biedacy z różnemi życzeniami do magistratu. Petycję podpisało 1532 bezrobotnych.

W sprawie postulatów bezrobotnych, wysuniętych w tym wniosku, przewodniczący komitetu Funduszu Pracy zawiadomił p. Kłokockiego i tow., że **pracę doraźne** we formie zatrudniania 3-dniówkowego bezrobotnych **będą w najbliższych dniach uruchomione** i w miarę posiadanych kredytów podtrzymywane. Odnośnie ulepszenia produktów **w Kuchni Ludowej,** komitet z braku posiadania pieniędzy, nie jest w możności zastąpić ich innemi, będzie natomiast się starał zrobić to co jest w jego mocy. Co zaś tyczy się **kontroli nad przydziałem pracy,** to sprawą tą nie może się Komitet zajmować w myśl życzeń wysuniętych przez bezrobotnych, gdyż jedynie właściwym do przydzielenia prac jest **państwowy urząd pośrednictwa pracy,** do którego zakresu działania Komitet nie może się wtrącać.

Istotne podłoże psychiczne samobójstwa Stawiskiego.

REWELACYJNE WYNIKI ŚLEDZTWA.

Paryż, 18. 1. (Pat i Pat...achon.) Jak się z dobrze poinformowanego źródła korespondent ajencji Pat...ologicznej dowiaduje, **przyczyną samobójstwa światowego hosztaplera Stawiskiego było to, że został pominięty przez Syndykat Dziennikarzy Pomorskich na liście zaproszonych gości na Redutę Prasy, która ma się odbyć w dniu 3 lutego na sali w „Strzelnicy",** gdzie zgromadzi się sama śmietanka towarzyska bez serwatki, sama esencja społeczeństwa bydgoskiego, zacne rodziny z najlepszych domów i kamienic. Rzecz jasna, że dla Stawiskich miejsca na Reducie Prasy być nie może.

Jak pracuje Rodzina Wojskowa w Bydgoszczy.

Z rozlicznych celów, jakie ma do spełnienia Rodzina Wojskowa, na pierwszy plan wysuwa się **kwestja samopomocy oraz szerzenia wśród członkiń idei uświadomienia obywatelskiego i samokształcenia oraz oddziaływania w tym kierunku na najbliższe kobietom istoty — dzieci.**

Akcja Stowarzyszenia Rodz. Wojsk. w Bydgoszczy rozpada się na poszczególne sekcje, których obecnie funkcjonuje 9, oprócz sekretarjatu i klubu sportowego.

Szczegółowszy obraz pracy R. W. dają poszczególne sekcje: **sekcja opieki nad dzieckiem,** która obejmuje wychowanie przedszkolne, szkolne i pozaszkolne.

Przez szereg lat R. W. prowadzi **przedszkola przy ul. Jagiellońskiej 15, w 15 p.a.l., opiekuje się przedszkolem 16 p. ul.,** które częściowo subsydjuje. — Wychowankowie przedszkoli R. W. kształcą się w 6-cio klasowej szkole R. W.

Przy szkole funkcjonuje **świetlica, w której zbierają się dzieci poza lekcjami w celu samokształcenia.** Praca nad wychowaniem pozaszkolnem rozwija się stale w klubie dziecięcym, która skupia dzieci całego garnizonu raz w miesiącu w celu wzajemnego poznania się małej rodziny wojskowej.

Stowarzyszenie posiada **bibljotekę dla członkiń,** zawierającą książki wartościowe, przeważnie traktujące sprawy społeczne i kwestje kobiece, z których czerpie materjał do referatów **sekcja uświadomienia obywatelskiego i kulturalno-oświatowa.**

Dbając o zdrowie członkiń i ich dzieci, **sekcja zdrowia R. W. prowadzi poradnię dla matek i dzieci.** Poradnia zaopatrzona jest w lampę kwarcową, którą naświetla się dzieci szkolne, przedszkolne i członkinie za minimalną opłatą. Pozatem **bezpłatnie przeprowadza się badania lekarskie dzieci,** a niezamożnym wydaje się lekarstwa i tran.

Sekcja opieki społecznej roztoczyła opiekę nad rodzinami niezamożnych rekrutów, wdów, wysyła na kolonje dzieci wojskowych niezamożnych oraz udziela doraźnych zapomóg członkiniom.

Sekcja pracy prowadzi kursy robótek, zabawkarstwa, wykwintnego gotowania, gospodarstwa domowego oraz prowadzi wymianę paczek żywnościowych z innemi kołami R. W.

Sekcja przysposobienia kobiet do obrony kraju organizuje kursy: obrony przeciwgazowej, sanitarny, strzelecki i ratownictwa.

Rodzina Wojskowa koła Bydgoszcz liczy obecnie 200 członkiń.

Według opinji naczelnego zarządu Rodziny Wojskowej w Warszawie — koło bydgoskie zajmuje jedno z czołowych miejsc wśród 130 kół na terenie całej Polski. Ścisły zarząd stanowią: pp. Wanda Meyerowa — przewodnicząca, Józefa Powierzyna — I wiceprzewodn., Wanda Tarnasiewiczowa — II wiceprzewodn., Adela Kubicka — I sekretarka, Alina Strzałkowska — II sekretarka, Jadwiga Królikowska — skarbniczka, Barbara Przeradzka — zast. skarbniczki oraz pp. Praussowa, Romiszewska, Kossecka, Żyromska, Cenzartowiczowa, Dembińska, Łapińska, Nagórska, Mazanowska, Jerzykowa, Raszewska, Janicka, Makarewiczowa, Witkowska, Jabłońska, Sokulska, Jankowiakowa, Strzemeska, Tarczyńska, Sroczyńska, Kalitowa i Kulwieciowa.

— **Praca w S. M. P. „Promyk".** Zarząd żeńskiego S. M. P. „Promyk" zwołał swe członkinie na roczne walne zebranie, aby zdać sprawozdanie z rocznej pracy, które odbyło się dnia 14. bm. w sali parafjalnej przy ul. św. Trójcy. Zebranie zagaiła prezeska młodszego oddziału p. Wojciechowska, powitaniem ks. prob. Skoniecznego, panie Gertychową, Feliczkowską, Skonieczną, Majchrzakównę oraz prezesa robotników p. Bauma. Nowy zarząd tworzą: prezeska p. Wojciechowska Lubomira, zast. prez. p. Pybelska, sekretarka p. Sobiechowska, zast. sekr. p. Wł. Raczyńska, skarbniczka p. Ostrowska, naczelniczka p. Stachowiakówna Wiktorja, bibljotekarka p. Staszewska, zast. p. Grubychówna, gospodyni p. Woźniakówna, referentka p. Rybczanka, chorążyni p. Kurczewska, asystentki pp. Wł. Raczyńska i Grubychówna Wanda, kierowniczka oddziału młodszego Sikorska W., zast. p. Woźniakówna. Komisja rewizyjna pp. Gąsiorowska i Dejanka.

— **Szewcy się bawią.** Cech Szewsko-Cholewkarski w Bydgoszczy urządza tegoroczną zabawę karnawałową w niedzielę dn. 21-go stycznia w salach Resursy Kupieckiej. Początek o godz. 7 wieczorem. Maski i kostjumy mile widziane.

Sokół żeński.

W czwartek, dnia 18. bm. od 7—9 robótki w sekretarjacie.

W piątek, dnia 19. bm. od 7—9 ćwiczenia drużyny i oddziału I młodzieży w gimnazjum żeńskiem. Liczne przybycie konieczne.

W poniedziałek, dnia 22. bm. od 6—7 w szkole Konarskiego ćwiczenia **oddziału II** (od lat 8—14).

Od godz. 7—8 ćwiczenia oddziału I.

Od godz. 8—9 ćwiczenia senjorek tamże.

We wtorek, dnia 23. bm. ćwiczenia drużyny w gimnazjum żeńskiem.

W każdą środę lekcje w ping-pong od godzinie 7 w sekretarjacie.

Naczelniczka.

Energiczny teść.

Franciszek Ignatowski, zamieszk. przy ulicy Tczewskiej 27, pobił — jak opiewa skarga wniesiona do sądu grodzkiego — swego zięcia, pomocnika kupieckiego Stanisława Muszyńskiego, żelaznym prętem (pogrzebaczem od pieca) tak dotkliwie, że zmasakrowany zięć sześnaście dni przeleżał w szpitalu.

Porachunki rodzinne znajdą epilog w sądzie.

Kto wygrał na loterji?

W 9-tym dniu ciągnienia loterji państwowej padły następujące wygrane:

Ciągnienie przedpołudniowe:

10.000 zł. Nr. 46844 73283 166553.
5.000 zł. Nr. 88813 123597 142216.
2.000 zł. Nr. 382 5066 19532 28396 48408 53464 65814 65816 66284 85524 99267 116324 128114 138123 146152 150229 152832 163494.

1.000 zł. Nr. 16854 23183 23765 28889 32402 42918 43222 43339 46138 52439 56812 63949 66846 77200 80735 95742 97164 97228 102626 113255 116164 117291 121060 123639 128627 129251 133328 135098 142879 149995 150119 153651 158648 159844.

Ciągnienie popołudniowe:

50.000 zł. Nr. 86469.
15.000 zł. Nr. 9645 150502.
10.000 zł. Nr. 110367 139741.
5.000 zł. Nr. 1739 35268 73990 118016 118183 125451.
2.000 zł. Nr. 19728 57507 72216 97973 103491 113654 136582 141542 140153 141473 149078 154754 165558.
1.000 zł. Nr. 1562 3192 5930 8770 22368 32142 35610 37627 41543 47063 46794 51306 60030 63662 76248 76780 88113 88209 88727 100443 100292 107581 109366 110363 122608 126236 127037 130315 135307 133288 137019 146335 150838 153083 154338 159522 165485 168057 168987 169018.

Co daje pszczoła.

Pszczelnictwo jest jedyną gałęzią w przedsiębiorstwie rolniczem, które oprócz bezpośredniego zysku jeszcze wielką pośrednią korzyść przynosi. W stosunku do całej natury jest pszczelnictwo bezsprzecznie najważniejszą gałęzią gospodarstwa rolnego. Pszczoły oddają roślinom stokroć większe usługi, niż wszystkie inne owady, bo od wiosny aż do końca czerwca prawie żaden owad nie pomaga im w pracy zapylania roślin, ponieważ zimują pojedyńczo i nie zdążą rozmnożyć się na czas. Więc też z każdych 100 zapylonych kwiatów drzew owocowych przynajmniej 80—90 zapylają pszczoły. Ogród bez pszczół nie daje zysku. Wiadomo też, że koniczyna biała i szwedzka, esparceta, lucerna, rzepnik, tatarka, groch, drzewa owocowe etc. dadzą wtedy największy zbiór, jeżeli w pobliżu znajduje się pasieka.

Pszczelnictwo nie jest sztuką, chociaż wymaga dużo teoretycznych i praktycznych wiadomości. Każdy może być pszczelarzem, kto ma ogród choćby mały.

Jest w Bydgoszczy towarzystwo pszczelarzy, którego celem jest szerzenie znajomości, potrzebnej do postępowej hodowli pszczół. Towarzystwo posiada wzorową pasiekę w ogrodzie **Instytutu Rolniczego.**

Bliższych szczegółów zasięgnąć można ustnie lub pisemnie u sekretarza tow., ul. Kościuszki nr. 23 m. 3.

W niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 15 odbędzie się **w szkole św. Jana, ul. Świętojańska walne zebranie towarzystwa,** na które członków oraz gości uprzejmie zaprasza.

Komunikat policyjny.

Mitagowa Wanda, zam. przy ul. Jasnej 39 zgłosiła kradzież towarów żywnościowych z jej sklepu na sumę około 100 zł.

Jahr Willi, zam. przy ul. Dworcowej nr. 45 zgłosił kradzież części rowerowych z jego składu.

Latte August, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 3 zgłosił kradzież dwóch kożuchów wartości 600 złotych.

Ujęto: 3 osoby za kradzież, 1 za paserstwo.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 19 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Zespół jazzowy Wiesława Wilkosza. 15,40: Orkiestra ludowa Adama Stromberga. 16,40: Przegląd wydawnictw. 16,55: Duety wokalne. Wykonawcy: Romana Liljan i Berta Bragińska. 17,20: Reportaż muzyczny ze Lwowa z płyt, poprzedzony słowem wstępnem Celiny Nahlik. 17,50: Pogadanka rolnicza. 18,00: Odczyt dla nauczycieli pt. „Nauczyciel na polu literatury i sztuki". 18,20: Audycja karnawałowa pt. „Na herbatce tańcującej". 19,00: Odczytanie programu na dzień następny. 19,20: Dokąd jechać w święto. 19,25: Feljeton aktualny. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,43: Komunikat śniegowy z Krakowa. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Pogadankę muzyczną wygłosi p. K. Stromenger. 20,15: 15-ty koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wyk. ork. filharm. pod dyr. A. Sołtysa i Henryk Czapliński (skrz.). W przerwie ok. g. 21,00: „Odrodzenie Fredry" (feljeton literacki). 22,40: Muzyka taneczna z kawiarni Adria.

ZAGRANICA. Wiedeń. 19,20: Koncert muzyki współczesnej. **Budapeszt.** 19,30: Transm. z Opery Królewskiej. **Oslo.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Luksemburg.** 22,00: Koncert z udz. Marji Modrakowskiej. **Londyn Regional.** 22,10: Koncert symfoniczny.

Ciekawy spór o wygraną w loterji państwowej.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.). Ostatnia wygrana w wysokości 250 tys. zł, która padła w tych dniach na numer 149.476 jest przedmiotem sensacyjnego sporu. Oto los ten był w ciągu trzech pierwszych klas w posiadaniu p. K. ze Lwowa. Około Bożego Narodzenia p. K. wyjechał do Zakopanego i w przepisanym terminie nie odnowił losu do 4-ej klasy. Po terminie wysłał on jednakże pocztą pieniądze do kolektora. Zależało więc od dobrej woli kolektora wysłać p. K. zamówiony przez niego los, albo też zatrzymać go sobie. Ta dobra wola tak długo nie opuszczała kolektora, dopóki nie wyszło na jaw, że w trakcie wzajemnego przesyłania losu i pieniędzy padła na numer 149.476 wygrana 250 tysięcy zł. Po ujawnieniu tego faktu wynikł spór, komu należą się wygrane pieniądze. Każda ze stron operuje poważnemi argumentami, wobec czego rozstrzygnięcie sprawy przejdzie niewątpliwie przez wszystkie instancje sądowe. W rezultacie ten, który wygra spór, nie prędko otrzyma owe 250 tys. zł.

DZIAŁ SPORTOWY

OEREBRO — POZNAŃ 8:6.

Nowe zwycięstwo bokserów szwedzkich.

Sztokholm. W środę wieczorem odbył się w Oerebro międzymiastowy mecz bokserski Poznań — Oerebro, zakończony zwycięstwem bokserów szwedzkich w stosunku 8:6.

NAJLEPSI ŁYŻWIARZE ŚWIATA W JEŹDZIE SZYBKIEJ W DAVOS.

Davos. Zakończyły się w Davos międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej, które zgromadziły **na starcie najlepszych zawodników Europy.** Konkurencje, rozegrane w drugim dniu, dały wyniki:

5000 m.: 1) Mathiesen (Norw.) 8:31,3 sek., 2) Wazulek (Austrja) 8:34,6 sek., 3) Evonson (Norw.) 8:37,7 sek. **Dopiero na dwunastem miejscu sklasyfikował się Thunberg** — 8:51 sek.

W biegu pań na 1000 m. rekord świata wy ustanowiła Norweżka Lee — 1:48,1 sek., wygrywając bieg przed Landbeck — 1:49,9 sek.

W ogólnej klasyfikacji panów zwyciężył Thunberg — 143,23 pkt., 2) Pederson (Norw.) 143,26 pkt., 3) Evenson 143,40, 4) Mathiesen 144,06, 5) Haraldsen 145,08 pkt. — wszyscy Norwegowie.

NARCIARSKI MISTRZ ŚWIATA UNIESZKODLIWIONY.

Wiedeń. Z Insbrucka donoszą, że **norweski mistrz świata Birger Ruud,** który brał udział w zawodach narciarskich w Hall w Tyrolu, upadł w czasie ćwiczeń tak nieszczęśliwie, że **nadwyrężył sobie kręgosłup.** Ruud będzie musiał przez dłuższy czas wycofać się z czynnego życia sportowego.

DOSKONAŁA OPINJA POLSKICH BOKSERÓW W SZWECJI.

Sztokholm. Po meczu bokserskim Polska — Szwecja prasa szwedzka zamieściła wiele obszernych artykułów z fotografjami polskich zawodników.

Wszystkie pisma wyrażają się o naszych zawodnikach bardzo pochlebnie, charakteryzując Polskę jako kraj sportowo młody, ale już bardzo mocny.

KANADA — AUSTRJA 6:0.

Wiedeń. Rozegrany w Wiedniu w ub. środę mecz hokeja lodowego pomiędzy Kanadyjczykami Ottawa Shamrocks a **reprezentacją** Austrji, zakończy się **łatwem zwycięstwem Kanadyjczyków w stosunku 6:0** (2:0, 0:0, 4:0).

ŁYŻWIARSTWO W GRUDZIĄDZU.

Grudziądz. W nadchodzącą sobotę odbędą się w Grudziądzu na garnizonowym torze lodowym pokazy łyżwiarskie w jeździe szybkiej i figurowej.

Do Grudziądza na pokazy przybyć mają między innemi: Iwasiewicz — mistrz Polski w jeździe figurowej, Kalbarczyk — mistrz Polski i Czechosłowacji w jeździe szybkiej oraz Nehringowa.

MISTRZOWSKA PARA ŁYŻWIARSKA STARTUJE W PRADZE.

Warszawa, 18. 1. (PAT). Jutro, w piątek, wyjeżdża z Warszawy mistrzowska para polska w jeździe figurowej na lodzie Bilorówna - Kowalski. Najlepsza nasza para łyżwiarska udaje się na krótki trening do Budapesztu i Wiednia, poczem bezpośrednio przybędą do Pragi, gdzie w dniach 22 do 28 bm. wezmą udział w mistrzostwach Europy.

ZARZĄD B. K. S. POLONJA

prosi swoich członków o przedłożenie w terminie do dnia 23-go bm. w sekretarjacie klubu, ul. Libelta 5, imiennych spisów gości, mających być zaproszonych na zabawę karnawałową, która odbędzie się w dn. 2-go lutego.

Zebranie delegatów klubów, mających wziąść udział w zawodach hokejowych o mistrzostwo miasta, odbędzie się w dniu 24 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

CH. Z. M. P.

ODRODZENIE

KOŁO BYDGOSZCZ

Dziś lekcja muzyki: o godzinie 18 oddział II, a o godzinie 19.30 oddział I.

Zaproszenia na zabawę można odebrać na schadzkach.

—::—

— **I. bal karnawałowy techników dentystycznych.** Kto chce odnieść miłe i niezapomniane wrażenie z krótkiego karnawału, winien przybyć na I. bal techników dentystycznych, który odbędzie się 20 bm. w salach Kasyna Cywilnego. Komitet dokłada wszelkich starań, by bal ten wypadł jak najokazalej — przygotowując wiele miłych i ładnych niespodzianek. Przygrywać będą 2 orkiestry. Przedsprzedaż biletów w firmie „Au Chic Parisien", Dworcowa 18 i w sekretarjacie Związku, Zbożowy Rynek 10 m. 2.

— **Niemałą sensację** wywołała wiadomość o balu Bydgoskiego Klubu Sportowego w dniu 1 lutego w pięknie udekorowanych salach Kasyna Cywilnego.

Zamordowanie leśniczego.

W Sieroszewicach pod Ostrowem dokonano ohydnego mordu na 50-letnim leśniczym Robercie Wilderze. Nieznani sprawcy zamordowali Wildera, leżącego w łóżku, dwoma uderzeniami siekiery.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO PÓŁNOC.

Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 20 bm. o godz. 19 w sali Mellera, Plac Piastowski.

Referat wygłosi redaktor Nowakowski.

Zebranie zarządu o godz. 18-ej.

O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

*

ROCZNE WALNE ZEBRANIE CH. D. NA BIELAWKACH

odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godzinie 19 w lokalu p. Ferenca przy ul. Senatorskiej.

Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. Referat wygłosi **p. red. Formański. Zarząd.**

Z życia towarzystw.

Czwartek, 18 stycznia 1934 r.

Godz. 18,00: **Stowarzyszenie Absolwentów Liceum Handlowego.** Schadzka koleżeńska w liceum.

— **Koło Absolwentek szkoły św. Trójcy.** Zebrannie w szkole.

Godz. 19,00: **Sokół V sekcja koszykówki.** Schadzka drużyny w lokalu p. Glapy.

Godz. 19,30: **OPN. Sokół V.** Zebranie plenarne u p. Glapy.

Godz. 19,30: **Koło Byłych Siódemkarzy.** Roczne walne zebranie w lokalu Komendy Hufca ul. Farna (Magistrat).

— **Sokół V sekcja żeńska.** Ćwiczenia drużyny w szkole św. Trójcy.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz.** Ostatnia lekcja przed występem.

— **K. S. „Astorja".** Roczne walne zebranie w sali świetlicy ul. Marsz. Focha 39.

— **Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka".** Schadzka w hotelu Lengning. Zapisy członków do turnieju damki.

— **Sokół I.** Roczne walne zebranie w hotelu Lengning, ul. Długa. Obecność wszystkich druhów konieczna. Podczas zebrania rozdanie dyplomów.

Piątek, 19 stycznia 1934 r.

Godz. 19,00: **Tow. śpiewu św. Cecylja".** Zebranie zarządu w lokalu p. Glapy z powodu śmierci śp. Stefana Lama. Po zebraniu lekcja śpiewu.

Godz. 19,30: **OPN. „Gwiazda".** Roczne walne zebranie w Ognisku.

— **Sokół III.** Zebranie roczne walne w hotelu Lengning, ul. Długa. Obecność wszystkich członków w stroju sokolim konieczna.

Sobota, 20 stycznia 1934 r.

Godz. 17,00: **Powszechny Związek Lokatorów i Sublokatorów R. P. oddział III w Bydgoszczy, ul. Dolina 3.** Walne roczne zebranie w sali Domu Z. Z. K. w Domu Kolejowców przy ul. Dolina 3.

Godz. 18,00: **Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII. pl. 4.** Roczne walne zebranie w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory.

Godz. 20,00: **Bydgoskie Tow. Ogrodnicze.** Zebranie kom. zabawowej w lokalu Stara Bydgoszcz. Zabawa karnawałowa 3 lutego. Zaproszenia można odebrać u członków zarządu. Uprasza się o podanie adresów gości na ręce członków zarządu.

* * *

Zrzeszenie Pomocników Rzeźbiarskich przypomina członkom o wieczorku karnawałowym w dniu 21. bm. w Lengningu.

BKS. „Polonja" sekcja bokserska. Treningi sekcji odbywać się będą aż do odwołania we wtorki i piątki od godz. 20 w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś premjera filmu o 1001 przygodzie bohaterów, którymi są Dennis King, znakomity śpiewak i bezkonkurencyjni wesołkowie **Flip i Flap p. t. „Brat Djabła"** czyli Fra Diavolo. Piękny ten film a zarazem niezmiernie wesoły budzi wszędzie zachwyt. Prócz tego nadprogram. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego) rozpoczęło wyświetlanie wielkiego arcydzieła dźwiękowego p. t. **„Rendez-vous w Wiedniu"** tchnącego życiem, miłością, czarownemi dźwiękami walca i upojnemi tonami czardasza. Podziwiamy w nim Johna Barrymore w roli księcia Rudolfa-Maksymiljana von Habsburg. Wystawa filmu kolosalna. Pokazano nam wspaniałe salony cesarza Franciszka Józefa i wielu innych bardzo interesujących pamiątek wiedeńskich. W programie emocjonujący dodatek p. t. **„Szczyt akrobatyki"** oraz film dźwiękowy polski. Pocz. o 5,30, 7 i 9,45.

BAŁTYK. Dziś **„Piraci stepu"** oraz nowy polski film p. t. **„Pałac na kółkach"** w obsadzie artystów scen polskich. Pocz. o 5.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni **„Żółte piekło"**, w którem doskonale grającą parą są Jean Harlow i Clark Gable. Dramatyczne momenty, tło Indo-Chin, burze, lokomocja w dżunglach, polowanie na tygrysa, wszystko to niezmiernie jest ciekawe i oddane z realizmem rzadko spotykanym na ekranie. Pocz. o 5.

MARYSIEŃKA. Dziś zmiana programu i znowu dwa piękne wzruszające filmy. Jeden to niezwykłe dzieje kobiety, która przypłaciła życiem za wierność dla ukochanego męża p. t. **„Pożądana".** Akcja rozgrywa się na wyspie, która była schroniskiem dla wszelakich przestępców z całego świata. Drugi również jest nie często spotykanym okazem filmowym, w którym obok ludzi wcale niepodrzędną rolę odgrywa pies. Pies ten, znany już z dwuaktówek i komedyj, gra obecnie w wzruszającym dramacie p. t. **„Miłość bez słów"** i wywiązuje się ze swej roli obok doskonałego aktora scen amerykańskich Chic Sale'a, świetnie... Całość obfituje w ciekawe momenty.

REWJA. Dziś i w dalszym ciągu na ekranie film który podniósł wrzawę w całej Polsce pt. **„Dzieje grzechu"** Żeromskiego oraz perła produkcji europejskiej p. t. **„Najeźdźcy"** czyli dzieje czwórki piechurów; w roli głównej Gustaw Diesel. Na scenie występy artystów.

Leśniczy zastrzelił kłusownika.

Z **Działdowa** donoszą:

Leśniczy Protzoski Iwan, lat 55, zatrudniony w majątku Księżydwór (pow. działdowski), jadąc saniami przez pola wraz z woźnicą Hassem, zauważył podejrzanego o kłusownictwo Jędrzejewskiego Franciszka, lat 23, którego wezwał do oddania broni (karabinek małokalibrowy na bażanty), którą miał ukrytą pod marynarką.

Jędrzejewski mimo trzykrotnego wezwania broni nie oddał, a gdy Protzeski zamierzał odebrać mu ją przemocą, Jędrzejewski odepchnął go od siebie, tak iż upadł na ziemię. Wówczas Protzeski, uważając się za pokonanego, wydobył z kieszeni pistolet automatyczny i celnym strzałem w piersi pozbawił Jędrzejewskiego życia. Protzeskiego przytrzymano i oddano do dyspozycji władz sądowych w Działdowie.

Bank Polski płacił w dniu 18 bm. za:

dolary amerykańskie	5,40
funty szterlingów	27,86
franki szwajcarskie	171,49
franki francuskie	34,75
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	172,37
liry włoskie	46,32
floreny holenderskie	356,20

Za okazane współczucie i liczny udział w pogrzebie naszej drogiej Matki

Zofji hr. le Bourguignon du Perré

oraz za wieńce składamy wszystkim krewnym i znajomym

serdeczne podziękowanie.

F551) **Władysławostwo Chmielewscy.**

Obwieszczenie o przymusowej sprzedaży nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Nakle. zamieszkały w Nakle n/N., ul. Dąbrowskiego 42, obwieszcza na zasadzie art. 679 k. p. c. że w dniu 9 marca 1934 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Nakle n/N. odbędzie się licytacja przymusowa nieruchomości położonej w Nakle n/N. przy ul. Potulickiej 42, zapisanej w księdze wieczystej Nakło powiat Wyrzysk tom XXI. wykaz l. 848 jako własność Roberta Poschmanna, kupca w Nakle i tegoż żony Heleny z domu Napielska. — Księga nieruchomości znajduje się w Sądzie Grodzkim w Nakle n/N. Nieruchomość ta składa się z parterowego domu mieszkalnego, chlewów, pralni, podwórza i ogrodu warzywnego, stanowiąca ogólną przestrzeń 6435,00 m². Wartość szacunkowa całej nieruchomości wynosi 16.000 zł (słownie: szesnaście tysięcy złotych zaś najniższa oferta względnie cena wywoławcza wynosi $^3/_4$ wartości szacunkowej to jest 12 000 zł (słownie: dwanaście tysięcy złotych). Reflektanci przystępując do przetargu powinni złożyć rękojmię w wysokości 1.600.— zł (słownie: jeden tysiąc sześćset złotych) w gotówce lub papierach wartościowych bądź też w książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusz małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości $^3/_4$ części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowo obwieszczeniem publicznem nie będą podane warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją t. j. od 23 lutego 1934 wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od g. 8 do 17, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Nakle n/N. Jednocześnie wzywa się organa władzy publicznej powołane do zgłoszenia należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosili zestawienie podatków i innych danin publicznych należnych po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Nakło, dnia 15 stycznia 1934 r.

1026) **Kozłowski,** Komornik Sądu Grodzkiego

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25-go czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem dla Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580) 3. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że odbędzie się sprzedaż z licytacji dnia 19 I. 34 r. od godz. 8,30—13-tej w Popielewie, dnia 22 I. 1934 r. od godz. 8.30—14-tej w Wiskitnie, dnia 23 I. 34 r. od godz. 8,30 - 15-tej w Wierzchucinie, dnia 24 I. 34 r. od godz. 8.30—15-tej w Wierzchucinie, dnia 25 I. 34 r. od godz. 8,30 - 12,30 w Wierzchucinie, zboża, nierogacizny, bydła, koni, lokomobili, młóckarni, siewników, wozów, bryczek, wirówek, likierów i koniaków, mebli, kanap, szaf i t. d. Bliższych informacyj udziela 3 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy. Oddział Egzekucyjny lub Sołectwa wymienionych gmin.

Prezes Rady Nadzorczej **Zjednoczenia Żeglugi Śródlądowej** Sp. z o. o. w Bydgoszczy, zawiadamia pp. członków Ziednoczenia, że na zasadzie § 29 statutu zwołuje na dzień **31 stycznia 1934 r.**

Roczne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie
2. Wybór przewodniczącego
3. Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania
4. a) Odczytanie protokółu z rewizji związkowych za lata 1931 i 1932
   b) Powzięcie uchwał do tychże
5. a) Sprawozdanie rachunkowe i bilans za rok 1933
   b) Straty i zyski
   c) Budżet
6. Udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej za lata 1931. 1932. 1933
7. Powzięcie uchwały co do dalszego istnienia Spółdzielni
8. Powzięcie uchwał co do utworzenia Związku przymusowego
9. Wnioski członków zgłoszone do dnia 26. I. br.
10. Wolne głosy i wnioski. (998

Stadnik premjowany

Berndt II. zapisany w Poznańskiej księdze stad. pod nr. 3383 z powodu dorośnięcia potomstwa **bardzo korzystnie** do oddania lub do zamiany na bydło chude. (921

Bliższe wiadomości udziela i łask. oferty przyjmuje

Zarząd Dóbr Markowickich, pocz. Mątwy.

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem wykonuje szybko i po cenach przystępnych

„DRUKARNIA BYDGOSKA“

POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

Ubikacje

nadające się na przedsiębiorstwo przemysłowe lub składnicę 250 m², przy ul. Nakielskiej 43, do wydzierżawienia zaraz. Zgłoszenia do firmy (24155

Zefiryn Rzymkowski
Dr. Em. Warmińskiego 10
telefon 17-93.

Dzisiaj w czwartek

randka u Berendta

na świeżych kiszkach. F560

Czytajcie Dziennik Bydgoski.

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Księgowość
prowadzę, zestawiam bilanse tanio. Filja Dzien. pod „Sumienny“. (F541

SPRZEDAŻE

Dom
4 piętrowy, narożnik. przy ulicy Gdańskiej sprzedam lub zamienię na dom w Warszawie. Zgłoszenia do administracji pod „Właściciel“. (991

Dom
3 piętrowy, centrum w Bydgoszczy, dochód 9.000 zł., cena 66.000, wpłata 26.000, z powodu wyjazdu. Westfalewski, Długa 37. Tel. 335. (F503

Dom
3 piętrowy komfortowy, dochód 5.500, cena 35.000 zł, poleca Fajtanowski. Gdańska 19. (F563

Dom (F564
śródmieście, dochodowy sprzedam. Wiadomość: Gdańska 60, właścicielka.

Dom
dwupiętrowy, składy, ogród 22.000. Szarek, Dworcowa 20. (F535

Piekarnię
w dużej wsi kościelnej, dobrze prosperującą, odstąpię od 1-go lutego, do przejęcia potrzeba 1.500 zł. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „O. O.“ (1017

Dom
z ogrodem i plac budowlany korzystnie na sprzedaż. Ułańska 26. (1007

Skład (980
urządzenie kolonjalki odstąpię. Wełniany Rynek 1.

Sprzedam
2 centnary pięknych wiosennych jabłek. Wskaże filja Dz. Bydg. (F539

Radjo
4 lampkowe kompl. nowe 170 zł. sprzedam. Bendig, Toruńska 13. (995

Odstąpię
zaraz 12 000 zł zapis. na I. hipot. w złotych w złocie za procent.10% na nieruchomość handlową w Chełmnie (Pom.), Zgł. upraszam pod „K. 120“ do admin. Dz. Bydg. (1019

Radjoaparat
Super 5 lamp. selektywny okazyjnie sprzedam. Batorego 3, m. 2. (1001

Wóz
jednokonny. Łabiszyn, Sienkiewicza 10. (993

Tanio
młode koguty „Leghorn“ białe na sprzedaż. Bielawski, Litewska 14, od 2—4 g. (F543

Pianino
jak nowe, czarne, koncertowe, luksusowe wykonanie, za bezcen. Pomorska 14 — 1. (F559

Jadalnię (F555
nowoczesną tanio sprzeda stolarnia, Pomorska 30.

Angielski
terjer, szorstkie włosy, 8 miesięczny, najlepsze pochodzenie, tanio na sprzedaż. Telefon 122. (1025

Jadalnie
tanio sprzeda stolarnia, Sniadeckich 21. (F549

Radjoaparat
fortepian wiolonczelo i inne rzeczy z polecenia bardzo tanio sprzeda „Sala Licytacyjna“ Gdańska 42, tel. 1554. (1031

KUPNA

Dom
nowy lub niedokończony kupię w Jachcicach. Zgł. Dz. Bydg. pod „Gotówką B.“ (989

Kuchnię
westfalską kupię. Dobrzańska, Bydgoszcz, Gdańska 144, m. 3. (F540

Patefon (F554
kupię. Adres w Dzienniku.

Kupię
Express do parzenia kawy. Oferty filja Dziennika „Okazyjnie“. (F548

POSADY POSZUKUJĄ

Młodszy
pomocnik handlowy branży kolonjalnej jako podróżujący potrzebny, wymowny, dobrze się reprezentujący. Zgłoszenia piśmienne, odpisy świadectw wynagrodzenie i referencje podać pod „Kolonjalna 58“ do filji Dziennika Bydgoskiego. (F542

Bufetowej (1027
poszukuję na Pomorzu do mej restauracji na własny rachunek. Zgł. z fotografją do Dz. Bydg. pod „18“.

Bufetowa
z kaucją 250 zł. potrzebna. Zgłoszenia Biuro Orient, Sniadeckich 13. (1024

Młynarz
z kaucją, dobremi świadectwami, poszukuje stałej posady, zaraz lub później. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „J. N.“. (1021



Przemysł i Rzemiosło

znajdują się w panującym obecnie kryzysie w ciężkiem położeniu. Niejeden z rzemieślników czy przemysłowców z powodu braku zamówień opuścił ręce bezradnie. Zdaje mu się, że z przykrej sytuacji niema dla niego żadnego wyjścia. Nie wolno jednak zapominać, że w sprawach pośrednictwa pracy, zamówień, czy też zdobycia klientów pismo codzienne wykazuje olbrzymią pomoc. Ogłoszenie umieszczone w „Dzienniku Bydgoskim“, czytanym przez dziesiątki tysięcy, jest najlepszym, wypróbowanym środkiem do podniesienia warsztatów pracy rzemiosła i przemysłu!

POSADY WOLNE

Okazja!
Dla kilku energicznych, pracowitych pań wakuje stała dobrze płatna posada. Fachowość nie wymagana. Pracowitym byt zapewniony. Zgł. z dowodami osobistemi w piątek od 9—12 i 3—5. Sniadeckich 41, m. 6. (1029

Poszukuję
rządcy i młynarza, kaucja gotówkowa pożądana. Zgłoszenia „Par“ Poznań „53,133“. (1018

Młodszy (F556
pomocnik szewski może się zgłosić. Pomorska 46.

Biegła
książkowa bez pracy potrzebna kilka tygodni. Zgłoszenia filja Dz. Bydg. „Bez pracy“. (F558

Malarz
potrzebny. Długa 5, gospodarz. (1006

Pokojowa (F536
potrzebna. Majętność Będzitowo, poczta Barcin.

Manikurzystka
potrzebna. Szkoła Podchorążych, fryzjernia. (F546)

Chłopców
do sprzedaży gazet poszukuje Dziennik Bydg. Gdynia. (1015

Panienkę (687
do bufetu i obsługi poszukuję od 1 lutego. Zgł. z fotografją i odpisem świadectw, z pod. pensji przy wolnem mieszkaniu i utrzymaniu do Cukierni Puczyńskiego, Chełmno.

Krawcowa
szyje poza domem. Urocza 4 — 5. (1000

DZIERŻAWY

Skład (1004
wynajmę tanio. Długa 5.

Skład (999
kolonjalny, urządzeniem, mieszkaniem, dogodne warunki, wydzierżawi gospodarz, Mazowiecka 10.

MIESZKANIA SZUKA

1—2
pokojowe z kuchnią tylko centrum poszukują 2 samotne panie. Oferty pod „Centrum 333“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa. (994

Pokój
z kuchnią poszukiwany. Oferty proszę Dziennik „Cichy“. (1012

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuje
się dwóch pokoi umeblowanych w centrum w jednym domu lub w jednem mieszkaniu, jeden niekrępujący, drugi z używaniem kuchni. Oferty filja Dziennika „Dwóch“. (F595

Próżnego
pokoju poszukuje kawaler. Oferty z podaniem ceny do Dziennika „Niekrępujący“. (1008

Pokoju
w centrum miasta poszukuję na warsztat krawiecki. Zgł. do filji Dziennika pod „Bef.“ (F547



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe:

i kuchnia. Szubińska 63.

kuchnia. Śniadeckich 13.

3 pokojowe:

komf. Wiad. Parkowa 1.

Mieszkanie
4 pokojowe komfortowe na I. piętrze, nadające się na biura, wynajmę zaraz. Zgłoszenia Borowski, Pomorska 11. (1016

2 pokoje
kuchnia bezdzietnym. Kościuszki 60. (990

Mieszkanie
pokój kuchnię wynajmę Długa 5. (1005

2 pokoje (1028
z kuchnią. Malborska 13.

Mieszkanie
pięciopokojowe z ogródkiem do wynajęcia. Kentzer, Św. Florjana 3. (F550

RÓŻNE

Zaprowadzony
skład komisowy w śródmieściu z towarem i mieszkaniem z powodu wyjazdu na sprzedaż Gotówka potrzebna 8 — 10 tys. Wyjątkowo dobra lokata kapitału. Wysoki zysk zapewniony. Pewna egzystencja. Spieszne oferty pod „B. B.“. Biuro ogłoszeń, Dworcowa 54. (1030

Każdy
praktyczny rolnik wykorzystuje okazję zamiany ziemniaków na syrop jadalny, marmeladę, miód sztuczny, cukierki, czekoladę itp. w fabryce „Unamel“ w Unisławiu. (20086

Oddam F552
kuchnię. Wiadomość Restauracja, Dworcowa 71.

Towarzyszki
niezależnej poszukuję do towarzystwa. Oferty proszę „Inteligentny“ Dziennik. (1013

Za
długi żony mej Anny nie odpowiadam. Mrówczyński Marjan. (1034

POKOJE WOLNE

2 pokoje
z kuchnią dla oficera. Adres w Dzienniku. (F424

Pokój
umebl. Król. Jadwigi 12, m. 5. (1010

Próżny
pokój dla jednej osoby, niekrępujący i pokój umebl. wynajmę. Łokietka 1, m. 3. (1009

Pokój
umeblowany niekrępujący Orla 12, gospodarz. (1032

Dobrze
umeblowany, czysty. Sienkiewicza 31 — 4. (F557

Pokój
osobne wejście. Dworcowa 36/2. (1011

Pokój
3-go Maja 5, m. 1. (F538



Jakto, sąsiadka w złym humorze?

Ano widzi pani, dotąd nie zdołałam wynająć pokoju, mimo tak wielkiego plakatu, jaki na oknie wywiesiłam — E, droga sąsiadko, dziś to inaczej się praktykuje. Należy umieścić drobne ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim a wnet pani pokój będzie miała zajęty, gdyż drobne ogłoszenia w Dzienniku Bydgoskim każdy czyta.

MATRYMONJALNE

Kawaler
Pomorzanin, lat 30, posiadający gospodarstwo rolne 220 mórg pszenno-buraczanej ziemi, poszukuje panny w stosownym wieku z gotówką 20—30 tys. zł. Oferty do Dziennika pod „Pomorzanin 30“. (996

Kupiec (F537
lat 34, obejmie interes po ojcu, celem ożenku zapozna pannę lub wdowę z gotówką od 10 tys. Filja Dzien. pod „Żelaźniak“.

Młoda
sierota w krytycznem położeniu pragnie zapoznać pana, cel matrymonjalny. Pod „Poważna“ filja Dziennika. (F544

Przedsiębiorca
filmowy, młody, przystojny szuka młodej kandydatki na żonę. Posag pożądany. Oferty Nowy Kurjer, Poznań. (1014



Mery: — Będziesz musiał przeglądnąć pakunki, bo nie pamiętam, gdzie schowałam szczoteczkę od zębów.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń w tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.